

KRÓLOWA POKOJU

2018 □ nr 6 (199)

<http://www.wroclaw.oblaci.pl>

ISSN 1427-7751
Do użytku wewnętrznego



Ojciec dr Józef Kowalik OMI (10.10.1935 – 14.11.2017)

Bo o życie im chodzi

O październikowym synodzie biskupów i duszpasterstwie młodzieży z o. Tomaszem Maniurą OMI rozmawia o. Paweł Gomulak OMI. Ojciec Tomasz jest duszpasterzem młodzieży Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, prezesem Młodzieżowego Stowarzyszenia Niniwa i dyrektorem Oblackiego Centrum Młodzieży w Kokotku.

Ojciec Święty Franciszek powiedział: „Bóg jest młody, ponieważ czyni wszystko nowe i kocha nowość; ponieważ zadziwia i kocha zdumienie; ponieważ umie marzyć i pragnie naszych marzeń; ponieważ jest silny i pełen entuzjazmu; ponieważ buduje relacje i prosi nas, byśmy robili to samo, jest społeczny”. Czy myślałeś tak kiedyś o Bogu?

Gdy myślę i mówię o Bogu, to uwielbiam w wyobraźni malować sobie obraz płonącego krzewu. Wiem, że Bóg jest pełen ognia, pełen energii, dynamizmu. Płonie życiem, ale się nie spala, nie wypala się, nie zniechęca się, nie zatrzymuje się w miłości. Bóg ma w sobie zawsze świeżość: z jednej strony ogień, a z drugiej rzeźkość. Bóg jest dla mnie delikatną potęgą. Jest z jednej strony niezmienny, a z drugiej zawsze nowy, bo miłość i ogień są ciągle żywe. Miłość to zawsze wybór i decyzja, to zawsze jest aktualne, teraz, obecnie. Bóg jest najprawdziwszą obecnością ogarniającą wszystko i jednocześnie nie zmusza mnie do niczego.

Ten październik jest bardzo ważny dla Kościoła ze względu na Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów w Rzymie dotyczące młodzieży. Mówisz o rzeźkości i nowości, czy tego spodziewasz się po pracach synodu? Jakie mogą być owoce tych prac?

Nie wiemy dziś, jakie będą postanowienia synodu, ale mam nadzieję, że dzięki niemu dorośli, w tym także duchowni i w ogóle ludzie wierzący, zaczną dostrzegać, że młodzi dziś są strasznie biedni, porzuceni właśnie przez dorosłych i z tego powodu są zagubieni. Chciałbym, żeby dorośli nie mówili, że „młodzież jest zła”, bo to nieprawda. Natomiast prawdą jest, że młodzi są

tacy, jak ich dorośli wychowali. Mają takie wartości, jakie im dorośli przekazali. A jeśli są zepsuci, to też trzeba uczciwie powiedzieć, że to świat dorosłych serwuje używki, czy tworzy miejsca różnych dewiacji seksualnych, ponieważ myśli o własnej kieszeni, zaś młodych traktuje jako środek do zarobienia pieniędzy. Mam nadzieję, że refleksja synodu nad młodymi otworzy oczy dorosłych, a młodym da więcej oparcia i poczucia bezpieczeństwa, by mogli się rozwijać.

Jesteś – można tak powiedzieć – „ojcem chrzestnym” Wspólnoty Młodzieżowej Niniwa. Wiemy, że z biegiem lat pola zaangażowania oblatów w towarzyszeniu młodym ulegały różnym zmianom. Możesz powiedzieć coś więcej na ten temat?

Pytanie bardzo obszerne. Jeśli chodzi o zaangażowanie oblatów, to nie sposób nie zacząć od św. Eugeniusza, który jeszcze zanim założył Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, to najpierw uformował Stowarzyszenie Młodzieży. Nie wchodząc w szczegóły, dawał młodym doświadczenie wspólnoty zgromadzonej wokół Jezusa. Wspólnoty, która razem modliła się, ale też razem pracowała i bawiła się. Przez ludzką miłość odkrywali Bożą miłość. Byli to młodzi z biednych i bogatych rodzin, ale wszyscy ubodzy duchowo. Święty Eugeniusz wychodził naprzeciw ich potrzebom.

Przez ponad dwieście lat istnienia naszego zgromadzenia oblaci na różne sposoby wychodzą do młodych, by z nimi być i odpowiadać na ich pragnienie życia oraz potrzebę Boga. Jeśli chodzi o Niniwę, to robimy co w naszej mocy, by być w tym nurcie i rysie charyzmatu



św. Eugeniusza. Zapraszamy młodych do doświadczenia żywego Boga, obecnego we wspólnocie Kościoła. Żeby ich zachęcić, próbujemy skupiać się na ich zainteresowaniach, na przykład: wyprawy rowerowe, spływy kajakowe, wyprawy piesze, rekolekcje taneczne, kulinarne, czy tworzenie zespołów muzycznych, a nawet teatralnych.

A jakie plany na przyszłość?

Aktualnie szykujemy jakąś formę sportowych rekolekcji na zimę. Duży wysiłek wkładamy w profesjonalne przygotowanie Festiwalu Życia – chcemy, by dla wielu młodych (i nie tylko dla nich) był znakiem obecności żywego Boga w Kościele. W tej rzeczywistości bardzo zależy nam na szerokiej współpracy z księżmi oraz różnymi środowiskami ludzi wierzących. Oczywiście mamy już – nazwijmy to roboczo – bardzo szeroką ofertę dla młodych i wiemy, że trzeba to ciągle konkretyzować. Pragniemy też stopniowo rozbudowywać naszą stronę internetową www.niniwa.org tak, by młodzi mogli znaleźć tam treści odpowiadające ich potrzebom.

Jaki jest współczesny młody człowiek?

Piękny, dobry, ale także, jak już wspomniałem o tym wcześniej, pogubiony i samotny. Młodzi w dużej mierze mają dziś sporą trudność w budowaniu relacji. Przez świat wirtualny, który pokazuje idealnych ludzi, młodzi mają dużo kompleksów, czują się mali, bezwartościowi.

Paradoksalnie, powoduje to, że jeszcze bardziej uciekają w świat wirtualny, gdzie mogą czuć się wielcy. To sprawia, że mało czasu mają na prawdziwe relacje i stąd tak mała zdolność do przeżywania samego siebie w relacji do drugiego, mała zdolność do wyrażania uczuć i emocji. Ta frustracja często prowadzi do różnego rodzaju ucieczek. Na pewno młodzi mają dziś wiele marzeń i pragnień, choć niestety często brakuje siły i determinacji w twardej rzeczywistości. Chcą trudu, ale gdy go już podejmą, szybko się zniechęcają. Wyraźnie widać brak dorosłych, którzy by im towarzyszyli, prowadzili.

Papież Franciszek zadziwia – jest, jak sam mówi „dziadkiem” dla młodych, a jednak trafnie odczytuje ich bolączki i marzenia. „Młody człowiek ma bowiem w sobie coś z proroka i musi to odkryć...” – mówił. Jak towarzyszyć młodym ludziom, bo przecież oni poniosą nasze niespełnione marzenia, ideały o Kościele w przyszłość?

Dokładnie tak. Młodzi są prorokami. Każdy ma w sobie coś z proroka, ale oni szczególnie. Wiemy, że prorok przekazuje słowo Boga. Młodzi mają dużo pragnień, które Bóg w nich zaszczepił. Wyrażając swe pragnienia, w pewnym sensie przekazują pragnienia Boga. Jan Paweł II mawiał, że on nie tylko prowadzi młodych, ale też sam idzie za nimi, daje się im prowadzić. To jest delikatna sprawa. Towarzyszyć młodzieży, żeby nie zabić w niej tego, co dobre, Boże. Co więcej, być z nimi tak, żeby stworzyć im przestrzeń, środowisko życia, gdzie będą mogli wzrastać i rozwijać się na miarę Boga.

Jak to robić? Najpierw, dać im bezpieczną obecność. Gdy ich słuchamy, nie można się spieszyć. Czego oczekują? Bardziej od mądrego wykładu – podzielenia się osobistym doświadczeniem, naszą drogą, na której też popełnialiśmy błędy, ale stopniowo coś odkrywaliśmy i dalej odkrywamy. Chcą usłyszeć, że nie stoimy w miejscu, bo to demotywuje, ale że ciągle podejmujemy wysiłek, zmagamy się i pragniemy żyć coraz bardziej, bo o życie im chodzi.

OBLACI.PL

W ubiegłym roku, 14 listopada, zmarł nasz współbrat, ojciec Józef Kowalik, oblat Maryi Niepokalanej, który ostatnie szesnaście lat swojego życia spędził we wrocławskim domu. Kilka tygodni później odeszła do wieczności pani Renata Chodorowska, dekoratorka naszych obu kościołów, autorka wielu obrazów. Wszyscy doświadczyliśmy odchodzenia bliskich. W tych listopadowych dniach szczególnie ich wspominamy i polecamy w modlitwach. Niech osobista modlitwa, przyjęcie i ofiarowanie komunii świętej, zyskanie odpustu zupełnego, zamówienie Mszy świętej i udział w niej, oraz modlitwa różańcowa z wypominkami będą wyrazem naszej pamięci i troski wobec tych, którzy nas poprzedzili w drodze do Domu Ojca.

W wigilię uroczystości Wszystkich Świętych, 31 października, zapraszamy na „Noc Świętych”. Rozpocniemy Mszą świętą o godz. 18.00 w dużym kościele i następnie przejdziemy w procesji z relikwiami Świętych i Błogosławionych do kościoła św. Jadwigi na Kozanowie. Procesji świętych będzie przewodniczył patron młodzieży, św. Stanisław Kostka, którego 450. rocznica śmierci przypada w tym roku. Naszą modlitwę ofiarujemy w intencji Ojczyzny w 100. rocznicę odzyskania niepodległości, aby w ten sposób Bogu, który jest Panem dziejów, oka-



zać naszą wdzięczność za dar wolności i wypraszać błogosławieństwo dla wolnej i niepodległej Ojczyzny, oddając ją kolejny raz Jasnogórskiej Pani, Królowej Polski.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że w tym roku umieściliśmy relikwie św. Jadwigi w jej kaplicy, w dużym kościele. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie powstanie kaplica św. Eugeniusza de Mazenoda oraz świętych i błogosławionych Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Niech kult świętych i błogosławionych będzie dla nas przypomnieniem o naszym powołaniu do świętości.

O. JERZY DITRICH OMI

Podziękowanie

**Przyjaciele Misji Oblackich
dziękują serdecznie
naszemu parafianinowi,
Ojcu Arkadiuszowi Cichli OMI
za głoszenie słowa Bożego
w niedzielę misyjną 21 października br.
i dzielenie się z nami świadectwem
swej posługi na Ukrainie.**

**Wszystkim Parafianom,
którzy hojnie wsparli dzieła misyjne
Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej
prowadzone przez Ojca Arkadiusza na Ukrainie
składamy serdeczne Bóg zapłać!**



Wyzwoleni z lęku przed śmiercią

Zawsze powinniśmy pamiętać, że mamy czynić wolę nie swoją, ale Boga, według słów Pana, który nam polecił modlić się o to codziennie. Jakże to sprzeczne i nierozumne, że chociaż sami prosimy o spełnienie się woli Boga, to jednak kiedy poleca i wzywa do odejścia z tego świata, nie chcemy poddać się natychmiast Jego rozkazom.

Sprzeciwiamy się, wzbraniamy i jak opornych niewolników wiodą nas w smutku i rozżaleniu przed Pana. Odczujemy stąd przymuszeni koniecznością, nie zaś przekonani posłuszeństwem. A nadto oczekujemy nagrody wiecznej od Tego, do którego tak niechętnie idziemy. Czemuż więc prosimy i błagamy, aby przyszło królestwo niebieskie, jeśli rozkoszą dla nas jest ziemská niewola? Dlaczego w częstych modlitwach prosimy, aby rychło nadszedł dzień królestwa, jeśli naszym gorącym pragnieniem i wielkim życzeniem jest służyć tutaj raczej diabłu, niż królować z Chrystusem?

Umieramy, przechodzimy przez śmierć do nieśmiertelności i nie może nastąpić życie wieczne, o ile się stąd nie odejdzie. Nie jest to zejście, lecz przejście, a po skończeniu doczesnego biegu przekroczenie do wieczności. Któż by nie spieszył się do rzeczy lepszych? Któż by nie życzył sobie być jak najprędzej odmieniony i upodobniony do postaci Chrystusa i godności łaski niebieskiej? Apostoł Paweł głosi: „Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować” (Flp 3, 20n).

Że takimi będziemy, przyrzeka i Chrystus Pan, gdy prosi za nami Ojca, byśmy z Nim byli i z Nim się radowali w przybytkach wiekuistych i w królestwie niebieskim. „Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowalesz Mnie przed założeniem świata” (J 17, 24). Udający się do stolicy Chrystusa, do światłości króle-

stwa niebieskiego, nie powinien smuć się i narzekać, lecz raczej z przyrzeczenia Pana według prawdy wiary cieszyć się z tej podróży i przeniesienia.

Śmierć jest przejściem do lepszego stanu. W ten to sposób, jak świadczy Pismo święte, przeniesionym został i Henoch, który się podobał Bogu. Czytamy o nim: „Żył więc Henoch w przyjaźni z Bogiem, a następnie znikł, bo zabrał go Bóg” (Rdz 5, 24). Tyle więc znaczyło u niego podobać się Bogu, co być przeniesionym z tego zepsutego świata.

Lecz i przez usta Salomona naucza Duch Święty, że ci, którzy się Bogu podobają, wcześniej bywają z tej ziemi wypuszczeni, aby żyjąc na tym świecie, nie skalali się jego dotknięciem. „Zabrany został, by złość nie odmieniła jego myśli albo ułuda nie uwiodła duszy: bo urok marności przesłania dobro, a burza namiętności mąci prawy umysł” (Mdr 4, 11n). Tak też i w psalmach, dusza oddana Bogu spieszy do Niego mówiąc: „Jak miłe są przybytki Twoje, Panie Zastępów! Dusza moja pragnie i tęskni do przedsionków Pańskich” (Ps 84, 2n).

Ten chce długo pozostawać na świecie, kto się w nim rozkoszuje, kogo świat pieścizotami swymi i ziemskiej rozkoszy ponętami ludzi i wabi. Lecz świat nienawidzi chrześcijan – więc czemu ty miłujesz tego, który ciebie nie cierpi, a nie idziesz raczej za Chrystusem, który umiłował cię i odkupił? Święty Jan w swoim liście wzywa nas i zachęca, abyśmy nie miłowali świata, idąc za pragnieniami ciała. „Nie miłujcie – rzecz – świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca; wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwością ciała, pożądliwością oczu i pychą świata. Świat zaś przemija i jego pożądliwość;

kto zaś wypełnia wolę Bożą, trwa na wieki”. Bracia umiłowani! Bądźmy gotowi czynić wolę Boga z pogodnym sercem, wiarą niewzruszoną, wytrwałą cnotą. Wyzuci z lęku przed śmiercią, rozmyślajmy o nieśmiertelności, która potem nastąpi. W ten sposób pokażemy, że to, w co wierzymy, istnieje naprawdę.

Trzeba nam, bracia umiłowani, wiedzieć i często rozważać, że wyrzekliśmy się świata, że przebywamy tutaj chwilo-wo jako pielgrzymi i goście. Przyjmijmy z radością ów dzień, który każdemu wyznaczy trwałe mieszkanie, wyrwie nas ze świata, wyzwoli z jego więzów oraz przekaże królestwu i szczęściu wiecznemu. Jakież wędrowiec nie chciałby powrócić do ojczyzny? Naszą ojczyzną jest niebo. Czeka tam na nas wielka rzesza tych, których miłujemy: rodzice, rodzeństwo, dzieci; oczekują nas pewni zbawienia, a jedynie zatroskani o nasze. Jakże wielka będzie wspólna radość dla nich i dla nas spotkać się i wzajemnie powitać! Jakież to wielkie szczęście w królestwie niebieskim nie obawiać się więcej śmierci, jakże doskonałe i nieustanne szczęście, żyć na wieki!

Oto tam chwalebny orszak Apostołów, uszczęśliwiony chór proroków, tam niezliczona rzesza męczenników ukoronowana chwałą z powodu zwycięstwa w walce i cierpieniu. Tam zwycięskie dziewice, które pokonały pożądanie ciała mocą wstrzemięźliwości; tam obdarowani jałmużnicy, którzy spełnili czyny sprawiedliwości, bo udzielali potrzebującym pożywienia i innego wsparcia. Oni to, zachowując przykazania Pana, przenieśli swe ziemskie dziedzictwo do niebiańskich skarbców. Spieszymy ku nim, bracia umiłowani, z wszelką gorliwością. Niech Bóg zobaczy te nasze myśli, niech Chrystus wejrzy na to postanowienie umysłu naszego i wiary, niech nam udzieli tym większej nagrody swojej miłości, im goręcej będziemy Go oczekiwać.

ŚW. CYPRIAN, BISKUP I MĘCZENNIK (200-258)

Caritas

Parafialny Zespół Caritas rozpoczął kolejny rok posługi dla potrzebujących z naszej parafii. W tym roku zmieniły się nieco zasady przyznawania pomocy finansowej dla potrzebujących, to znaczy zaczęły obowiązywać warunki podobne jak w opiece społecznej.

Przed decyzją o udzieleniu pomocy przeprowadzany jest wywiad i na podstawie PIT określone są dochody osoby starającej się o pomoc. W miarę możliwości w dalszym ciągu refundujemy zakup leków, a w uzasadnionych sytuacjach refundujemy także rachunki za media.

Oczywiście dalej opłacamy obiady dla dzieci z rodzin, które mają szczególnie trudne warunki. W tym roku dzieci nie dostały nowych tornistrów, bo te z ubiegłego roku mogą jeszcze im służyć. Natomiast nasz zespół przekazał pieniądze na wyposażenie 10 tornistrów dla dzieci z Ukrainy, które spędzały wakacje nad polskim morzem.

Dzięki ofiarności parafian mamy duży zbiór odzieży, w tym sporo ubrań dla dzieci. W związku z tym zapraszamy zainteresowanych, aby przed zakupem w sklepie z używaną odzieżą przyszli do nas po odzież bezpłatną. Jak co roku przygotowujemy wieńce adwentowe i będziemy rozprowadzać świece przed Bożym Narodzeniem.

W Caritas organizowana jest akcja zaopatrzenia osób samotnych w zestaw

złożony z magnesu na lodówkę i ankiety. Celem akcji jest przygotowanie spisu aktualnie leczonych schorzeń i zażywanych leków. W przypadku wezwania



pogotowia, gdy osoba chora źle się czuje i ma trudności w zebraniu myśli, taka informacja, czasami wręcz niezbędna, byłaby już gotowa. Zapraszamy więc zainteresowanych tą akcją, a szczególnie osoby samotne, by zgłosiły nam chęć przygotowania takiego zestawu, byśmy mogli zamówić ich odpowiednią ilość.

Dziękujemy wszystkim, którzy modlą się w naszej intencji i pomagają przy różnych pracach oraz za wszelkie wsparcie, w tym za ofiary na tacę składane w pierwsze piątki miesiąca. Przypominamy, że Msza święta za nasz zespół, podopiecznych i darczyńców jest odprawiana w drugi czwartek miesiąca o godz. 18.00. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Na zdjęciach: pielgrzymka Caritas do Trzebnicy w sobotę 20.10.2018 r.



OCHRZCZENI

Paweł Filipowski
Joanna Klara Biniek
Oliwia Helena Giniowiec
Julia Dobrzańska
Bianka Maria Niemiec
Iga Maria Dymna
Remigiusz Piotr Baczmański
Michalina Kinga Oleksiak



MAŁŻEŃSTWA

Adam Baczmański
i Olga Lipowska
Karol Homaniec
i Aneta Świątek
Paweł Kowalczyk
i Wioletta Ciotkowska
Maciej Kowalczyk
i Olga Hałub



ZMARLI

Władysław Naruszewicz I. 98
Beata Małachowska I. 54
Janina Ryng I. 70
Dorota Kustra I. 44
Teresa Kaczmarz I. 83
Alfons Grabowski I. 81
Antoni Żarczyński I. 83
Mieczysław Mleko I. 87
Krzysztof Malkus I. 71
Krystyna Madej I. 80
Maria Pietryszak I. 95
Danuta Seniura I. 66
Franciszek Dyrda I. 89
Helena Krajewska I. 92
Józef Gładysław I. 90
Irena Faron I. 92
Maria Pietryszak I. 95
Władysława Koralewska I. 93
Zofia Rynek I. 74



Zobowiązanie do apostołstwa

Pogłębiająca się dzięki wierze miłość do Chrystusa rodzi pragnienie świadectwa o Nim. Również twoje powołanie do świętości i twoja miłość do Kościoła wiążą się ściśle z powołaniem do działalności apostołskiej. Przypominając o zobowiązaniu chrześcijan do dawania świadectwa Chrystusowi, Jan Paweł II mówi: „Tylko głęboka miłość do Kościoła może podtrzymać gorliwość w dawaniu świadectwa. Wierność wobec Chrystusa nie może być oddzielona od wierności wobec Kościoła”.

Chrześcijanie, „wszczepieni przez chrzest w Ciało Mistyczne Chrystusa – podkreśla Sobór – i utwierdzeni mocą Ducha Świętego przez bierzmowanie, są przeznaczeni przez samego Pana do apostołstwa. (...) Apostołstwo sprawuje się w wierze, nadziei i miłości, które rozlewa Duch Święty w sercach wszystkich członków Kościoła. Co więcej, przekazanie miłości, które jest największym poleceniem Pana, przynagla wszystkich wiernych do zabiegania o chwałę Boga i o życie wieczne dla wszystkich ludzi” (*Dekret o apostołstwie świeckich*, 3). Wszystko więc, co robisz, powinno służyć budowaniu i szerzeniu Bożego królestwa.

Otrzymałeś skarb i niezwykle dar, którego nie możesz zatrzymywać jedynie dla siebie. Byłoby to zakopaniem skarbu. Ty masz ten bezcenny skarb przekazywać innym, masz się nim dzielić. Masz świadczyć o tym, czym zostałeś obdarowany, co odkryłeś, co kochasz i czego dokonał w tobie Duch Święty. Im bardziej będziesz uległy Duchowi Świętemu, tym bardziej On odtworzy w tobie obraz Chrystusa i pogłębiając w twoim sercu miłość do Kościoła sprawi, że będziesz wierny swojemu powołaniu do apostołstwa.

Jan Paweł II pytał kiedyś Francję: „Czy jesteś wierna łasce swojego chrztu?”. Pytanie to kierowane jest również do ciebie: Czy jesteś wierny łasce chrztu świętego? Czy jesteś wierny łaskom bierzmowania? Czy wzrasta w tobie poczucie odpowiedzialności za oblicze



i żywotność twojego Kościoła, twojej diecezji, parafii?

Obrzędy bierzmowania nawiązują do konkretnych form dawania świadectwa Chrystusowi, które zawsze winno wypływać z wiary i miłości. Masz bowiem dawać świadectwo Temu, który za ciebie umarł i zmartwychwstał, który umarł i zmartwychwstał za tych, wśród których ty o Nim świadczysz. To twoje apostołstwo ma być umacnianą przez Ducha Świętego postawą służby wobec innych. Masz prosić też Ducha Świętego o łaskę męstwa, tak konieczną do tego, by bronić wiary i podjąć trud apostołstwa.

Bierzmowanie pozostanie dla ciebie sakramentem nie odkrytym, jeśli nie odkryjesz Ducha Świętego, jeśli nie poznasz, że to On wciąż oczyszcza cię i odnawia, że kształtuje w tobie postawę synowską wobec Boga Ojca i modli się w tobie słowami dziecka: *Abba* – Ojcze. Jeśli to odkryjesz, On będzie obdarzał cię Chrystusowym pokojem, jakiego świat dać nie może. Nade wszystko zaś skieruje twoje serce ku ubogim, abyś spieszył im z pomocą nie tylko materialną, ale również duchową, przez głoszenie im Dobrej Nowiny o zbawieniu i miłości Boga, której ty sam będziesz doświadczał coraz bardziej.

Jan Paweł II podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, w przeddzień

uroczystości Zesłania Ducha Świętego, wołał: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”. Ducha Świętego nie zobaczysz oczyma ciała, ale On jest. Tylko przez wiarę możesz dostrzec i przyjąć Jego zbawcze działanie, a jeżeli nie masz wiary, jeżeli nie starasz

się Go słuchać, czy wręcz zagłuszasz i tłumisz Jego zwykle cichy głos, wtedy „zasmucasz Bożego Ducha” (Ef 4, 30). Taka twoja postawa jest przyczyną Jego udręki, Jego wyniszczania się w kontakcie z tobą. On,

który jest skierowanym do ciebie Duchem Jezusa, Miłością Ojca i Syna, wciąż przypomina słowa Jezusa, przemawiając niekiedy z siłą huraganu, ale najczęściej z łagodnością szemrzącego wiatru. Tak łatwo zagłuszyć Jego głos i zmarnować ten niezwykle, udzielony ci w sakramencie bierzmowania dar.

Wiara, która jest niezbędnym warunkiem działania Ducha Świętego w duszy bierzmowanego, jest autentycznym spotkaniem dwóch osób. Duch Święty pragnie to spotkanie nieustannie pogłębiać, a tym samym prowadzić duszę ku coraz większemu zjednoczeniu z Chrystusem, ku kontemplacji i świętości – w służbie umiłowanemu Kościołowi.

KS. TADEUSZ DAJCZER

INTENCJE NA LISTOPAD

PAPIESKA

Aby język serca i dialogu przeważał zawsze nad językiem oręża.

PARAFIALNA

Módlmy się za naszą Ojczyznę w 100. rocznicę odzyskania przez nią niepodległości, aby wszyscy jej synowie i córki żyjąc święcie, pracowali dla jej dobra i świetności.

Kochajmy kapłanów i módlmy się za nich!

Powolał ich Pan i umiłował następców Jezusa Chrystusa, gdy fala zła obecnych czasów przeszła na ludzkość całego świata, uderza w Kościół i kapłanów. Módlmy się i bądźmy sprawiedliwi dla kapłanów. Nie sądźmy wszystkich za błędy jednego.

Osądza ten, kto progę kościoła nie przestąpi, i czapki przed Bogiem nie uchyli, przed księdzem drzwi zamyka, i wszystko, co najokropniejsze, na kapłanów i Kościół rzuca. Bez ich posługi nikt się nie obędzie. Szanujmy kapłanów i módlmy się za nich. Nie sądźmy nikogo, Pan Jezus wie lepiej. Zło dobrem zwyciężaj.

Jezu, daj swemu ludowi licznych kapłanów i przyoblecz ich w cierpliwość i świętość ku radości Twoich wiernych, aby mogli pokonać wszelkie opory, jakie wiążą się z darem kapłaństwa. Łącz Serce Boże z sercem kapłanów w Twojej nieskończonej miłości. Początkiem miłości jest tęsknota za miłością. „Kto we łzach sieje, żąć będzie z radością”.

Wielu nie mogłoby przeżyć, gdyby nie miłość do Jezusa. Ile bólu muszą ponieść rodzice, a szczególnie matki, które cierpią z powodu złego postępowania swoich dzieci, które dobrowolnie katują się poniżając Boga i wiarę w Jezusa, ulegają złu wszelakiego rodzaju – otępieniu. Cieszy się z tego szatan. Tyle dusz porwywa do siebie. Tak łatwo. Zło ma wielką siłę, jeśli nie wezwiemy pomocy Bożej.

Już w szkole mego dzieciństwa na początku komunizmu w Polsce, w roku 1944 krzyż w klasach ustąpił miejsca portretom Stalina i kolejnych przywódców. Były to okropne czasy. Zabroniono pod karą chrztów, Pierwszej Komunii Świętej. I tak każdy czynił to po kryjomu, gdzie się dało, jak się dało. Do Pierwszej Komunii Świętej szłam ubrana byle jak, aby nie podpaść. Dopiero w kościele rodzice nas ubierali. Czy ktoś o tym dzisiaj wie? Mamy dobro: wolność i wiarę, a ludzie sami depczą to dobro. My, Polacy, byliśmy bez głosu, nauczyciele musieli iść za narzuconym programem, komunizm chciał zbudować społeczeństwo bez Boga. Kościół w Polsce i jego kapłani nie mogli się na to zgodzić. „*Non possumus*” – powiedział Prymas Tysiąclecia.

Dziękujemy Bogu za kapłanów, ich słowa i posługę. Zaufajmy Bogu w gorącej modlitwie i adoracjach. Złoto w tyglu trzeba długo oczyszczać. Zniszczyć można szybko, naprawa trwa dłużej. Bóg z nami i z naszym rządem. Niech Polska będzie nadal znana w świecie ze swej miłości do Boga i Kościoła, Matki naszej. Nasi kochani kapłani zasilają cały świat.

Kościół, kapłani, wierni dokonają przemiany, z łaską Bożą. Nasi Ojcowie Oblaci są mądzy i odważni w homiliach. Tego obecnie Polsce potrzeba. Ojcu profesorowi Lubowickiemu dzięki za cudowne prowadzenie rodzin w tak licznym zgromadzeniu – Bóg zapłać!

Polska rośnie u stóp Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej naszej. Tylu naszych świętych i błogosławionych prosimy o wsparcie. Ofiarni kapłani są zawsze w naszych sercach i modlitwie. Prosimy o nowe powołania kapłańskie i zakonne – daj, Boże, młodym ludziom łaskę i siłę, by odpowiedzieli „tak” na powołanie do życia konsekrowanego.

Dziękuję wszystkim Margaretkom za modlitwę i nowym osobom za ofiarne przygotowanie kolejnego spotkania z kapłanami w pierwszy czwartek września pod moją nieobecność spowodowaną pobytem w sanatorium (wszystkim za wszystko Bóg zapłać!). Życie jest cudem, niepowtarzalnym pięknem w kapłanach. Każdy kapłan, mimo swych rozlicznych obowiązków, prowadzi jakąś grupę parafialną, a nawet dwie.

Bądźmy wdzięczni za wszystko z błogosławieństwem Bożym i darem modlitwy za kapłanów. Szczęść Boże!

**ANIMATORKA WSPÓLNOTY MARGARETKA
GENOWEFA GÓRNA**



Powołani do wolności

„Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności” (Ga 5, 13). „Święta miłości kochanej Ojczyzny, czują cię tylko umysły pocziwe” (Ignacy Krasicki). Umiłowani siostry i bracia w Chrystusie Panu, kochani rodacy! Chciejmy spojrzeć na naszą Ojczyznę Bożym okiem wiary. Za Janem Pawłem II będę dzisiaj mówił o Matce: „To jest moja Matka – ta ziemia, Ojczyzna”.

To Polska właśnie, najlepsza część narodu skupiona przy Chrystusie, wokół Chrystusowego ołtarza w narodowe święto! „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem” – pisał Adam Mickiewicz. Tę prawdę zweryfikowała nasza historia! Dzisiejsza uroczystość to dzień dziękczynienia Bogu za cud odzyskana wolności, dzień naszej szlachetnej narodowej dumy, podziwu nad naszą historią i kulturą, i złożenia hołdu walczącym o niepodległość Polski! „A jeśli komu droga otwarta do nieba – tym, co służą Ojczyźnie” (Jan Kochanowski). Nasza tutaj obecność jest wyrazem miłości do naszej Matki-Ojczyzny.

Polsko! Dzisiaj czują cię tylko umysły pocziwe w kraju i na emigracji – Polacy o uczciwych umysłach, kochający Ojczyznę jak Matkę! Człowiek nikczemny nie jest w stanie kochać Matki-Ojczyzny świętą miłością! Nie wstyďte się nigdy miłości Ojczyzny! Jak bardzo Chrystus musiał kochać swoją ojczystą Jerozolimę, skoro proroczo płakał nad jej zdo-

byciem przez Rzymian w 70 roku, nad jej zniszczeniem i masakrą jej mieszkańców! Jan Paweł II też po Bogu najbardziej kochał Ojczyznę! Święty Tomasz z Akwinu miłość Ojczyzny podniósł do rangi cnoty! Teologicznie ujmując, niebo – oto nasza Ojczyzna!

W górę serca, kochani rodacy! Dzisiejsza uroczystość to wielki dzień dziękczynienia Bogu za cud odzyskania niepodległości, za wymarzoną, wymodloną i wywalczoną wolność po 123 latach niewoli, niebytu w Europie! To dzień zwycięski! Umysły niepocziwe plotą głupstwa, że naród fetuje tylko powstaniowe klęski. Dzień 11 listopada to nasze zwycięstwo, którego świętowanie zakazane było przez kilkadziesiąt lat w zniewolonej, komunistycznej Polsce!

Kochani rodacy! Bądźmy szlachetnie dumni ze swojej Ojczyzny! To nasza Matka, jakże piękna i wspaniała; od Bałtyku po gór szczyty! „Ojczyzna moja to ta ziemia droga, gdzie ujrzał słońce i gdzie poznał Boga. Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła w polskiej mnie mowie

pacierza uczyła!” (Maria Konopnicka). A teraz wsłuchajmy się z uwagą w słowa Jana Pawła II: „Ojczyzna to ojcowizna, to znaczy zasób dóbr, który otrzymaliśmy w testamencie, w dziedzictwie po ojcach, wypracowany przez lata w pocie czoła, wypróbowany jak złoto w tyglu; to wspaniały świat wartości duchowych: Bóg, honor, Ojczyzna, umiślowanie wolności, aż do szaleństwa, tolerancja, polska gościnność”. Dlatego Polacy mieli odwagę, nawet w stopniu heroicznym, bronić ojcowizny, tych wartości jako najwyższego dobra. My bądźmy dzisiaj dumni z tych wartości. Nic bardziej naturalnego, nic bardziej wartościowego nad Ojczyznę, Rodzinę Rodzin! Ta wspólnota ziemi, języka, historii, kultury, to właśnie stanowi ducha narodu! Bądźmy dumni z tych wartości!

„Niczym Sybir, niczym knuty i cielesnych tortur król! Lecz narodu duch otruty – to dopiero bólów ból!” (Zygmunt Krasiński). Zniewolenie narodu rozpoczęli zaborcy od zatrucia ducha narodowego przez rusyfikację, germanizację, niszczenie polskiej kultury. Ich śladami szli polscy komuniści, którzy niszczyli wszystko co polskie, katolickie, religijne! Mieczysław Moczar oświadczył kiedyś, że dla komunistów ojczyzną jest ZSRR. Deklaracja osobista i partyjna! Niszczenie, zatrucie – ducha Narodu,

umiślowania Ojczyzny, patriotyzmu – kontynuują liberalowie, „obywatele Europy i świata”. Żeby nie być gołosłownym: liberalny obywatel Europy, maturzysta z roku 1980 pisze w swojej pracy maturalnej: „Gwiżdżę na wasze hasła górnolotne, gwiżdżę na Mazurka Dąbrowskiego, za nic mam listopada dzień jedenasty, zbrodnie w Berezie i Katyń”. Potworek liberalny! Prześcigali się z nim politycy.

Jeden z nich tak napisał w odpowiedzi na ankietę miesięcznika „Znak” na temat polskości:



„Polskość to nienormalność! (...) Polskość wywołuje u mnie niezmiennie odruch buntu: historia, geografia, pech dziejowy i Bóg wie, co jeszcze, wrzuciły na moje barki brzemie, którego nie mam specjalnie ochoty dźwigać, a zrzucić nie potrafię, wypaliły na mnie znamie i każą je z dumą nosić! Więc stoję się nienormalny, wypełniony do granic polsnością (...). Polskość jest etosem pechowców, etosem przegranych i zarazem niepodguszonych ze swą przegraną. Wolność jest dla nich wartością najwyższą! (...) Piękniejsza od Polski jest ucieczka od Polski, tej na ziemi konkretnej, przegranej, brudnej i biednej!” („Znak”, 1987, nr 390-391, s. 191). Podpisany: Donald Tusk. Dwie wizje Polski: Jana Pawła II i Donalda Tuska! Bez komentarzy.

Polityka jest troską o dobro wspólne; o Ojczyznę! Dzisiaj znowu tylko z ambo-ny można jeszcze wykrzyczeć troskę o naród, jak Jan Paweł II powiedział w Warszawie: „Mówię do was i za was!”. Dzisiaj znowu trzeba wykrzyczeć do decydentów, parlamentarzystów, ministrów: nie zabijaj polskich nienarodzonych dzieci; nie kradnij majątku narodowego; pracodawco, nie zatrzymuj godziwej wypłaty, bo to grzech wołający o pomstę do nieba, nie krzywdź swoich pracowników! Polska jest chora, umierająca! Ostatnie miejsce w rozrodności w Europie: wskaźnik 1,3. Niby wolni, a uzależnieni politycznie, gospodarczo, kulturalnie! Korupcja i łapówkarstwo ustawia nas w czołowym miejscu w Europie!

Straszne wyrzuty poety Bohdana Zaleskiego (1802–1886): „Wy, co dzierzycie w swym ręku ster ziemi. / Biada wam, żeście i głusi i niemi / na głos z dołu i z wysoka / na łkanie ludu i klątwy proroka. / Żółwie zamknięte w błyszczącej skorupie. / Knowacie w głowach zamyślenia głupie. Czyniecie niby pokój – samoluby! / Pokój dla marnych zysków i z rachuby!”.

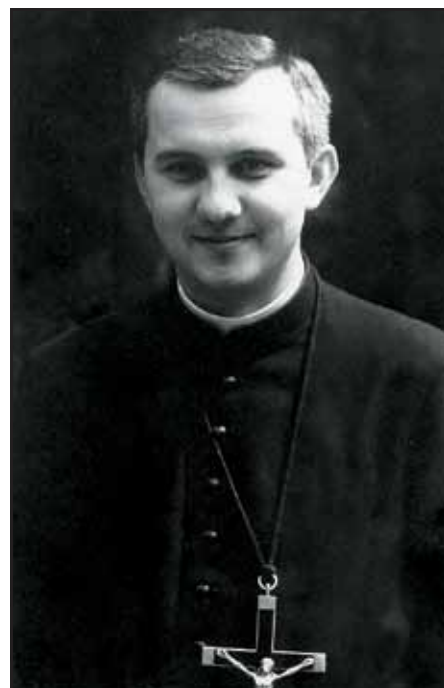
Siostry i bracia w Chrystusie Panu! Te refleksje są ku pokrzepieniu serc. Potrzebne jak powietrze! Ale prawda jest ponad wszystko: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie uczniami moimi i poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 31–32).

„Jak ludzie wolni postępujcie, nie tak jak ci, dla których wolność jest usprawiedliwieniem zła” (1 P 2, 17). Kochani rodacy! My nie jesteśmy jeszcze wolni; jesteśmy w niewoli szatana i grzechu! Trzeba to udowodnić? Nie czujecie tego? „Nadchodzi władca tego świata” (J 14, 30). Bibliści mówią, że to szatan! Teraz on szaleje! Na chrzcie świętym ustami naszych rodziców i chrzestnych wyrzekliśmy się szatana i wszystkich spraw jego! Zawierzyliśmy Bogu, a teraz słuchamy podszeptów złego ducha; nie myślimy i nie działamy po Bożemu! Ewangelia zostaje przez nas oceniana, niewygodne fragmenty wycięte, przykazania Boże i kościelne traktowane są wybiórczo; Kościół – grzeszny, a przecież wyznajemy w *Credo*, że „wierzymy w jeden, święty Kościół”! I tak jest z każdym niemal dogmatem! Żyjemy w niewoli grzechu osobistego, rodzinnego, społecznego.

Jest w naszym narodzie mnóstwo wspaniałych ludzi. Wiem coś o tym! i wy też wiecie! To nasz narodowy skarb. Ale jest nas za mało! Zamiera modlitewny kontakt z Bogiem, coraz mniej osób uczestniczy w niedzielnej Mszy świętej. Czy w naszych rodzinach, aż strach mówić, nie zagościł szatan? Wzajemna nienawiść, kłótnie, alkoholizm, zdrady, aborcja... Kto „podgrzewa” narodowe grzechy i wady: piniactwo, zazdrość, patologię: dawne *liberum veto* i współczesne „róbta, co chceta”? W przyrodzie nie ma absolutnej pustki. Miejsce Boga zajmuje szatan!

„Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie”, mówi Pan Jezus! (Mt 6, 25–34). Jeszcze Polska nie zginęła! Mamy program św. Pawła: „Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, znosząc siebie nawzajem (...). Na to wszystko zaś przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy” (Kol 3, 12–15). To jest nasz ewangeliczny i narodowy program. W górę serca! Żeby Polska była Polską. Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie! Amen.

OJCIEC DR JÓZEF KOWALIK OMI



Frater Józef Kowalik,
Oblat Maryi Niepokalanej
(1956, rok przed ślubami wieczystymi)

Cierpliwie słuchający

Łagodnie upominający,
Słusznie pouczający,
Szczерze współczujący,
Ukazujący Boga prostymi słowami,
Dodający otuchy i odwagi,
Prostujący nasze drogi wiary,
Ośmielający uśmiechem,
Modlący się z nami Koronką
do Bożego Miłosierdzia
i błogosławiący...

Takim Go znałam z konfesjonału i ze spotkań przy różnych okazjach.

To był nasz pocieszyciel – Ojciec Józef Kowalik, Oblat Maryi Niepokalanej.

Takim pozostał we wspomnieniach.

Panie Jezu, obdarz Go wieczną radością.

Msza święta w pierwszą rocznicę Jego odejścia do Pana, zostanie odprawiona w naszym kościele w niedzielę 11 listopada 2018 roku o godz. 11.30.

MARIA ZBOROWICKA

„Z Maryją i Ojcem Pio czyścimy czyściec”

Do obchodów jubileuszowego roku św. Ojca Pio – 100 lat po otrzymaniu stygmatów oraz 50 lat po jego narodzinach dla nieba – nasza Grupa Modlitwy Ojca Pio przygotowywała się poprzez lekturę, wspólną modlitwę, modlitwy osobiste, a także śledzenie odbywających się uroczystości, zarówno w Polsce i San Giovanni Rotondo, jak i w innych miejscach.

Zafascynowani świętością Ojca Pio i jego „dojrzwaniem dla nieba”, widzimy kluczowe wydarzenia i etapy jego życia. Dzieciństwo Ojca Pio i czas studiów teologicznych to okres wielkiej komunii i jedności z Bogiem. Święty doświadczał wówczas zarówno ekstaz, jak i wielkich pokus ze strony szatana, objawiali mu się święci, jego Anioł Stróż i inni aniołowie oraz Matka Najświętsza. Kiedy zamieszkał na stałe w San Giovanni Rotondo, czyli dziewięć lat po święceniach kapłańskich, nastąpiła pewna zmiana w jego duchowości. W tym czasie nie doświadczał już ekstaz, lecz cierpiał ból stygmatów.

Ojciec Pio był wierny nauce Kościoła i regule zakonnej, otrzymał ponadto od Chrystusa bardzo jasne polecenie: „Uświęć siebie, ale także innych”. Cały czas starał się je wypełniać. Kiedy otrzymał dekret ze Stolicy Apostolskiej, w którym zakazywano mu publicznego odprawiania Mszy świętej i spowiadania, Ojciec Pio się rozplakał. Płakał z powodu grzeszników, których nie będzie mógł spowiadać.

Jest wiele dowodów tego, jak bardzo Ojciec Pio dbał o zbawienie dusz swoich duchowych synów i córek, dlatego w godzinie śmierci Świętego na Jasnej Górze w Częstochowie odbyło się ogólnopolskie czuwanie modlitewne pod hasłem „Z Maryją i Ojcem Pio czyścimy czyściec”. Przed tą ważną i piękną uroczystością w nocy z 22 na 23 września 2018 roku, modliliśmy się najpierw w sanktuarium Świętego Ojca Pio na Przeprośnej Górze w Siedlcu koło Częstochowy. Rozpoczęliśmy Koronką do Bożego Miłosierdzia

o godz. 15.00, następnie uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej w plenerze. Po Mszy świętej w Siedlcu wyjechaliśmy do Częstochowy i przed cudownym obrazem Czarnej Madonny odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski.



Głównym punktem naszego czuwania było nabożeństwo przebaczenia. Odmówiliśmy część chwalebny Różańca świętego. Odbyła się również konferencja s. Anny Czajkowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych. W pięknych słowach i z ogromną miłością Siostra Anna mówiła o duszach cierpiących, o wadze odpustów i sile modlitwy, zwłaszcza Mszy świętych, za dusze w czyścicu cierpiące, co pomogło lepiej zrozumieć sens czuwania w tych intencjach. Były też świadectwa pp. Biernatów z Wrocławia. Następnie, w godzinie śmierci Ojca Pio, odprawione zostało wzruszające nabożeństwo uwielbienia.

Nie zabrakło podczas czuwania akcentów patriotycznych. Modliliśmy się za tych, którzy oddali życie za niepodległą Ojczyznę. Czuwanie uświetniał śpiewem młodzieżowy zespół muzyczny z Kro-

zna. Po błogosławieństwie końcowym z ogromnym żalem pożegnaliśmy kaplicę Cudownego Obrazu, gdzie czuliśmy się jak w domu, u Mamy, i udaliśmy się w drogę powrotną do Wrocławia.

Nasza parafia pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju włączyła się również w obchody roku jubileuszowego Ojca Pio i w sobotę 15 września br. zorganizowaliśmy w kościele pw. św. Jerzego modlitewne czuwanie, na które zaprosiliśmy też czcicieli Ojca Pio z sąsiednich parafii. Rozpoczęliśmy o godz. 19.00, po wieczornej Mszy świętej. Hasłem czuwania było „Poznaj Świętego z Pietrelciny”.

Spotkanie prowadził Ojciec Proboszcz Jerzy Ditrich OMI – opiekun naszej Grupy Modlitwy Ojca Pio. Rozpoczęliśmy od uroczystego wniesienia przez Ojca Proboszcza relikwii św. Ojca Pio, śpiewając pieśń „O, Ojciec Pio”. Następnie odmówiliśmy litanie do św. Ojca Pio i Różaniec święty. Modliliśmy się w intencjach Ojca Świętego, biskupów, kapłanów, o powołania kapłańskie i zakonne, za naszą młodzież, Ojczyznę, za dusze czyścicowe i w intencjach powierzonych.

Spotkanie ubogacił swoją obecnością kapucyn, brat Henryk Cisowski, założyciel i wieloletni dyrektor Działu Pomocy Ojca Pio w Krakowie, obecnie posługujący we Wrocławiu. Brat Henryk wygłosił konferencję, w której przybliżył nam ciekawy sposób postać św. Ojca Pio. Serdecznie mu za to dziękujemy. Poprzez jego świadectwo, a także wspólny śpiew, modlitwę i czuwanie Święty z Pietrelciny stał nam się bliższy, poczuliśmy się jego duchowymi dziećmi.

Serdecznie Bóg zapłać Ojcu Proboszczowi, Bratu Henrykowi i wszystkim, którzy włączyli się w modlitwę, szczególnie za talent wokalny Joasi, Halince, Helenie oraz wszystkim obecnym, którzy pięknie śpiewali. Niech Święty Ojciec Pio wspiera nas wprost z nieba swoją modlitwą. Szczęść Boże!

HALINA PAWLAK

Refleksje z czuwania

Rano, w piątek 22 września br. wyruszyliśmy z Grupą Modlitwy Ojca Pio do Częstochowy na czuwanie modlitewne w intencji dusz czyśćcowych. Święty Ojciec Pio powtarzał: „Módlcie się, módlcie się, módlcie się, musimy oczyścić czyściec”.

Kiedy dotarliśmy na Górkę Przeprósną koło Częstochowy, sanktuarium św. Ojca Pio było przepelnione. Już w czasie modlitwy Koronką do Bożego Miłosierdzia wyczuwało się skupienie i modlitewny zapal całej wspólnoty. Droga Krzyżowa prowadzona przez ojców kapucynów, z fragmentami modlitw Ojca Pio i ciszą na osobistą medytację, była kolejnym, niezwykle wzruszającym przeżyciem. Podczas Mszy świętej, której przewodniczył ks. biskup Adam, modlitewny nastrój był tak podniosły, że wszyscy spontanicznie odśpiewaliśmy doksolęgię razem z celebransami, a mogą ją oczywiście proklamować tylko kapłani.

Po przyjeździe na Jasną Górę, ok. godz. 19.30, każdy starał się znaleźć miejsce najbliżej kaplicy Cudownego Obrazu. Tu już byliśmy u siebie, w domu kochającej Mamy. Całe czuwanie prowadzili ojcowie kapucyni. Niezwykle było nabożeństwo przebaczenia. Modliliśmy się za zmarłych z naszych rodzin, za sąsiadów i znajomych, z którymi nie pojednaliśmy się przed śmiercią, nie zdążyliśmy im przebaczyć lub nie poprosiliśmy o prze-

baczenie. Te wszystkie intencje ofiarowaliśmy w tajemnicach Różańca świętego i w Eucharystii o północy. Mocno wierzę w to, że nasze modlitwy pomogły wielu duszom tej właśnie nocy uwolnić się z czyśćca i przejść do radości nieba.

Był to temat konferencji wygłoszonej przez s. Annę Czajkowską ze Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyśćcowych. Tłumaczyła nam, jak bardzo cierpią w czyśćcu nasi bracia i siostry, i jak bardzo potrzebują naszej pomocy. Jesteśmy jednym Kościołem i mamy obowiązek pomagać cierpiącym, również tym w czyśćcu, a oni na pewno nam się odwdzięczą. Ojciec Pio modlił się codziennie za dusze w czyśćcu cierpiące. Nasze modlitwy wybrzmiewały w kaplicy Cudownego Obrazu przez całą noc i Mama Maryja oczywiście modliła się razem z nami.

Po końcowym błogosławieństwie o godz. 4.30 wyruszyliśmy w drogę powrotną.

**WDZIĘCZNA BOGU ZA TĘ PIELGRZYMKĘ,
IRENA**

1030. Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba.

1031. To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś całkowicie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa czyśćcem. Naukę wiary dotyczącą czyśćca sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim i na Soborze Trydenckim. Tradycja Kościoła, opierając się na niektórych tekstach Pisma świętego (np. 1 Kor 3, 15; 1 P 1, 7), mówi o ogniu oczyszczającym:

„Co do pewnych win lekkich trzeba wierzyć, że jeszcze przed sądem istnieje ogień oczyszczający, według słów Tego, który jest prawdą. Powiedział On, że jeśli ktoś wypowie bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu, nie zostanie mu to odpuszczone ani w tym życiu, ani w przyszłym (Mt 12, 32). Można z tego wnioskować, że niektóre winy mogą być odpuszczone w tym życiu, a niektóre z nich w życiu przyszłym” (św. Grzegorz Wielki, *Dialogi*, 4, 39).

1032. Nauczanie to opiera się także na praktyce modlitwy za zmarłych, o której mówi już Pismo święte: „Dlatego właśnie [Juda Machabeusz] sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu” (2 Mch 12, 45). Kościół od początku czcił pamięć zmarłych i ofiarował im pomoce, a w szczególności Ofiarę, by po oczyszczeniu mogli dojść do uszczęśliwiającej wizji Boga. Kościół zaleca także jałmużnę, odpusty i dzieła pokutne za zmarłych:

„Nieśmy im pomoc i pamiętajmy o nich. Jeśli synowie Hioba zostali oczyszczeni przez ofiarę ich ojca, dlaczego mielibyśmy wątpić, że nasze ofiary za zmarłych przynoszą im jakąś pociechę? Nie wahajmy się nieść pomocy tym, którzy odeszli, i ofiarujmy za nich nasze modlitwy” (św. Jan Chryzostom, *Homiliae in primam ad Corinthios*, 41, 5; por. Hi 1, 5).

Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyśćcowych

to żeńskie zgromadzenie zakonne założone w 1889 roku przez bł. Honorata Koźmińskiego (1829-1916).

W Pierwszych Ustawach Zgromadzenia bł. Honorat napisał: „Wspomożycielki, naśladowując Chrystusa Pana, przenoszą się duchowo do czyśćca, aby ratować dusze tam cierpiące i jak Zbawiciel zasługami swymi spłacić długi dusz czekających odkupienia, tak one zrzekają się zasług wszelkich dla siebie, na korzyść dusz czyśćcowych – a zatem przedstawiają tajemnicę miłości Chrystusa dla zmarłych i są żywym objawem artykułu wiary: zstąpił do piekieł”.

Siostry czynią to ofiarując Panu Bogu w intencji zmarłych całe swoje życie: śluby zakonne, modlitwy, prace apostołskie, publikacje o tematyce eschatologicznej, trudy i radości życia we wspólnocie życia konsekrowanego, uczynki miłosierdzia, wyrzeczenia, ofiary i odpusty.

Nie noszą habitów, lecz strój świecki, realizując w ten sposób powołanie do życia ukrytego przed światem, aby tym owocniej apostołować w różnych środowiskach. Żyją według reguły Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka z Asyżu.

<https://wspomozycielki.pl/>

Wołanie Boga

„Wołanie Boga. Patroni Światowych Dni Młodzieży w Panamie, a rozeznawanie powołania” – to książka dedykowana polskiej młodzieży, której autorem jest o. Józef Gwóźdź SVD – polski misjonarz, który do niedawna pracował w Panamie. Publikacja łączy w sobie dwa ważne wydarzenia Kościoła powszechnego: październikowy synod biskupów nt. „Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania” i nadchodzące Światowe Dni Młodzieży w Panamie.

– Kiedy wyjeżdżałem z Panamy, organizatorzy Światowych Dni Młodzieży zaprezentowali oficjalnych patronów tego spotkania młodych. Wpisałem w internecie nazwiska tych świętych i zorientowałem się, że na ich temat jest dostępnych naprawdę niewiele informacji. Postanowiłem sam ich poszukać i zebrać je dla młodzieży – nie w formie biografii, ale opowieści o żywych ludziach, którzy mogą być dla dzisiejszej młodzieży pomocą w rozeznawaniu drogi ich powołania – wyjaśnia w rozmowie z KAI o. Józef Gwóźdź, werbista, autor książki „Wołanie Boga. Patroni Światowych Dni Młodzieży w Panamie, a rozeznawanie powołania”, która ukazała się nakładem wydawnictwa „Gotów”, we współpracy z Krajowym Biurem Organizacyjnym ŚDM w Warszawie.

Ojciec Józef Gwóźdź SVD to wyjątkowy człowiek: potrafi malować, naprawić jeepa, grać na gitarze, pływać łodzią czy strzelać z AK 47, bo był funkcjonariuszem Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyślu. Jako autor książek o Panamie opowiada o swoim powołaniu, drodze misyjnej oraz o samej Panamie i jej mieszkańcach, historii, kulturze i obyczajach.

Książka „Wołanie Boga” nawiązuje do dwóch ważnych wydarzeń w Kościele, które są dedykowane w szczególności młodzieży: październikowego synodu biskupów nt. „Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania” i styczniowych Światowych Dni Młodzieży w Panamie. „Te dwa wydarzenia mają pomóc młodym ludziom w odkrywaniu ich powołania, wspólnie z Bogiem i naśladując świętych” – mówi autor książki.

Patroni ŚDM w Panamie to młodzi święci, związani z Kościołem w krajach Ameryki Łacińskiej, którzy, pomimo geograficznej a niekiedy i historycznej odległości, mogą być dla młodych Polaków bliskimi towarzyszami, a także przewodnikami do zrozumienia przesłania synodu biskupów i ŚDM w Panamie. Choć książka jest głównie adresowana do ludzi młodych, także dorośli mogą dzięki niej poznać lub na nowo odkryć, niekiedy słabo znanych świętych.

Główną patronką 34. ŚDM Panama 2019 będzie Matka Boża Starsza (*Santa Maria la Antigua*), patronka Panamy, której wizerunek w 1510 r. przywiózł do Ameryki Środkowej hiszpański żeglarz i odkrywca Vasco Núñez de Balboa. Zgodnie z intencją papieża Franciszka, Matka Boża towarzyszy młodzieży podczas przygotowań do spotkania w Panamie, ponieważ hasła kolejnych edycji ŚDM w latach 2017-2019 nawiązują do postaci Maryi.

Podobnie jak podczas poprzednich edycji ŚDM, przygotowaniom i przebiegowi spotkania towarzyszą także święci ważni dla lokalnego Kościoła i związani z tematem zlotu młodzieży z całego świata. Są to:

św. Jan Paweł II,
św. Jan Bosko,
św. Róża z Limy,
św. José Sánchez del Río,
św. Juan Diego,
św. Marcin de Porres,

bł. Maria Romero Meneses

i św. Oskar Romero, którego kanonizacja odbyła się 14.10.2018 roku, gdy trwały obrady synodu biskupów nt. młodzieży i powołania.

Ojciec Józef Gwóźdź SVD do niedawna posługiwał w panamskiej diecezji Bocas del Toro, składającej się z archipelagu

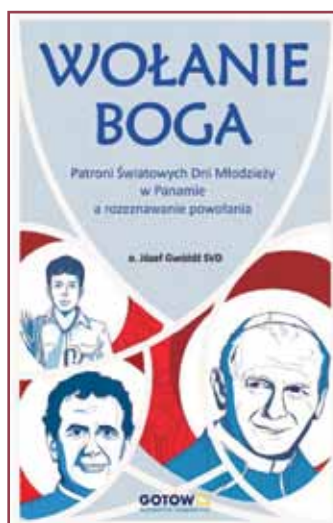
kilkudziesięciu wysp na Morzu Karaibskim. Przez lata był jedynym kapłanem z Polski, który pracował w tym kraju. O swojej pracy misyjnej pisał już w pierwszej książce pt. „Misja Panama”.

Chcesz pomóc komuś wyjechać do Panamy? Kupując książkę „Misja Panama” lub „Wołanie Boga” wspomagasz polską

młodzież w wyjeździe na 34. Światowe Dni Młodzieży w Panamie, które odbędą się w dniach 22-27 stycznia 2019 roku. Dla tych, co się wybierają do Panamy, to okazja, by zapoznać się z kulturą i zwyczajami Panamczyków; dla tych, których fascynuje odległa kultura i egzotyka, to ciekawa lektura. Autor barwnie opisuje życie w Panamie, koncentrując się na tym, co jest celem jego misji – na Bogu.

Honorowy patronat nad obiema publikacjami o. Józefa Gwoździa SVD objęli: bp Marek Solarczyk, przewodniczący rady ds. duszpasterstwa młodzieży, Zgromadzenie Księży Werbistów i Krajowe Biuro Organizacyjne Światowych Dni Młodzieży. Książki są również cegiełką w projekcie Bilet dla Brata 2.0, a część dochodu z ich sprzedaży zostanie przeznaczona na wsparcie finansowe wyjazdu polskich pielgrzymów na ŚDM w Panamie.

Książki można zakupić na stronie wydawnictwa: <https://gotow.pl/>.



Siedmioro nowych świętych

Podczas uroczystej Mszy świętej na placu św. Piotra papież Franciszek kanonizował 14 października siedmioro błogosławionych: Pawła VI, abp. Oskara Romero, Franciszka Spinelliego, Wincentego Romano, Marię Katarzynę Kasper, Nazarię Ignację Mesę i Nuncjusza Sulprizio.

Papież Paweł VI (1897–1978) był człowiekiem o szczególnym charakterze – wyrafinowanym intelektualistą, delikatnym i subtelnym (mówiono o nim „człowiek nieskończonej uprzejmości”), a zarazem chłodnym i nieco powściągliwym w obcowaniu z ludźmi, co nie ułatwiało mu kontaktów z otoczeniem. Jest autorem 7 encyklik, 10 konstytucji apostolskich, 6 adhortacji, ok. 40 różnych listów, 11 listów apostolskich. Ogłosił 61 błogosławionych i 84 świętych i po raz pierwszy w dziejach 2 kobietom przyznał tytuły Doktorów Kościoła (święte: Teresa z Avili i Katarzyna ze Sieny). Na sześciu konsystorzach mianował łącznie 143 kardynałów.

Abp Oscar Romero (1917–1980) walczył o prawa człowieka w ojczystym Salvadorze, odważnie krytykował przejawy niesprawiedliwości, potępiał akty przemocy obu stron rozdzielającej kraj wojny domowej. Papież Jan Paweł II w dniu śmierci abp. Romero nazwał go „gorliwym pasterzem”, po czym dwukrotnie modlił się przy jego grobie w katedrze w San Salvador.

Franciszek Spinelli (1853–1913), to włoski ksiądz, opiekun ubogich i opuszczonych, apostoł duchowości eucharystycznej. Widząc jak wielu ludzi dopuszcza się znieważania i świętokradstwa Eucharystii, wraz z bl. Katarzyną Comensoli, założył żeńskie zgromadzenie zakonne, którego celem było łączenie czci Najświętszego Sakramentu z miłosierdziem chrześcijańskim.

Wincenty Romano (1751–1831) wyszedł z ubogiej rodziny, toteż z trudem ukończył szkoły. Kazania św. Alfonsa de Liguori rozbudziły w nim nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu. Po otrzymaniu święceń kapłańskich wrócił do Torre del Greco. Prowadził tam

szkółkę dla kandydatów do kapłaństwa, katechizował i głosił kazania. Paweł VI beatyfikował go w 1963 r.

Maria Katarzyna Kasper (1820–1898) założyła Zgromadzenie Sióstr Ubogich Służebnic Ukrzyżowanego Jezusa. W czasie kulturkampfu siostry musiały się schronić do Holandii. Wtedy zaczęły powstawać nowe domy w Anglii i Ameryce. Katarzyna zarządzała zgromadzeniem z wielką roztropnością, całą zaś swoją niezachwianą ufność pokładała w Bożej opatrności. Paweł VI beatyfikował Katarzynę Kasper w 1978 r.

Nazaria Ignacja Mesa (1889–1943) poświęciła swe życie głoszeniu Królestwa Bożego, troszcząc się o starców, z „kociołkiem ubogiego” dla tych, którzy nie mieli co jeść, otwierając przytułki dla sierot, szpitale dla ofiar wojennych, a nawet tworząc żeński związek zawodowy w celu wspierania kobiet.

Nuncjusz Sulprizio (1817–1836), wcześniej osierocony świecki, w latach 1830–32 przebywał w szpitalu z powodu zapalenia kości i mimo wielkiego bólu – nie tracił pogody ducha i wielkiej wiary. Podczas dwuletniego pobytu w szpitalu poznał płk. Feliksa Wochingera, zwanego ze względu na swą dobroć „ojcem ubogich”, który się nim zaopiekował. Szybko dostrzegł on w swym nowym podopiecznym niezwykle cnoty i nazwał go aniołem bólu i miłości do Chrystusa, stając się dlań drugim ojcem. Mimo starań lekarzy i troskliwej opieki Nuncjusz zmarł wskutek gangreny, mając zaledwie 19 lat. Świadkowie jego śmierci wspominali, że w chwili jego odejścia do wieczności w pokoju roznosił się zapach róż, a jego ciało, uwolnione od choroby, stało się piękne i świeże.

KAI

1 listopada

Uroczystość Wszystkich Świętych

Prorocy Sprawiedliwego,
Apostołowie Chrystusa,
niech wasze modły to sprawią,
byśmy zyskali zbawienie.

O męczennicy chwalebni,
Boga promienni wyznawcy,
pomóżcie dojsć nam do nieba
waszym skutecznym błaganie.

A wy, nietknięte dziewice,
mnisi żyjący dla Pana,
i wszyscy Święci, uproście
dla nas królestwo Chrystusa.

Ap 7, 2–4.9–14

Wielki tłum zbawionych

Ps 24

Oto lud wierny, szukający Boga

1 J 3, 1–3

Ujrzymy Boga takim, jaki jest

Alleluja

Przyjdźcie do Mnie wszyscy,
którzy jesteście utrudzeni i obciążeni,
a Ja was pokrzepię.

Mt 5, 1–12a

Osiem błogosławieństw

31. niedziela zwykła

4 listopada

Dusza własnym złem spętana
nie chce myśleć o wieczności;
Ty uwolnij ją z brzemienia
i obdaruj łaską życia.

Niech kołacze do bram nieba,
by otrzymać dar ożywczy,
niech unika złudy grzechu
i oczyści się z przewiny.

Spraw to, Ojciec miłosierny,
który razem z Twoim Synem
i z Pocieszycielem Duchem
władasz czasem i wiecznością. Amen.

Pwt 6, 2-6

Będziesz miłował Boga z całego serca

Ps 18

Miłuję Ciebie, Panie, mocy moja

Hbr 7, 23-29

Nieprzemijające kapłaństwo

Alleluja

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał
moją naukę, a Ojciec mój umiłuje
go i do niego przyjdziemy.

Mk 12, 28b-34

Największe przykazanie

Pielgrzymka do Matki Bożej Łaskawej

Arcybiskup Salvatore Pennacchio, nuncjusz apostolski w Polsce, na zaproszenie biskupa legnickiego Zbigniewa Kiernikowskiego, uczestniczył w diecezjalnej pielgrzymce Żywego Różańca, która odbyła się 6 października br. w Krzeszowie.

– Witam Nuncjusza Apostolskiego w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej. Setki lat króluje Ona w łączności ze wspólnotami, które tutaj były, kształtowały się, żyły. A dzisiaj jesteśmy zgromadzeni i jednoczymy się w modlitwie: czciciele Maryi, członkowie Żywego Różańca, Kół Różańcowych. Jesteśmy tutaj, by czerpać z tych łask, które za pośrednictwem Maryi na nas, pielgrzymów, spływają. Bardzo serdecznie witamy księdza arcybiskupa, jako przedstawiciela Ojca Świętego, znaku jedności Kościoła. Gromadzimy się wokół tajemnicy Jezusa Chrystusa, by ją poznawać jako łaskę. Królowa Różańca Świętego, Najświętsza Maryja Panna nam w tym wszystkim prowadzi – mówił biskup legnicki.

Przewodniczący liturgii, abp Salvatore Pennacchio, w homilii powiedział: – Pragniemy uczcić Królową Różańca Świętego przez liturgię eucharystyczną i refleksję poświęconą modlitwie różańcowej. Różaniec nie jest tylko modlitwą ludzkich warg, to jest także – i przede wszystkim – kontemplacja tajemnic naszego zbawienia, dokonanego przez Chrystusa. To synteza Ewangelii niosącej nam zbawienie.

Nuncjusz apostolski zawarł także osobisty wątek, wspominając swoje pochodzenie z okolic Pompejów, w których króluje Matka Boża Różańcowa. Przypomniawszy, że Pompeje odwiedzali papieże, powierzając się opiece Maryi. – Nie rozstawajcie się z różańcem – apelował nuncjusz – bo tego pragnie Jezus i Maryja. Dziś, w tym krzeszowskim wieczniku Matka Jezusa prosi, podobnie jak w Pompejach czy Fatimie, byśmy codziennie modlili się na różańcu, tak jak papież Jan Paweł II, który codziennie odmawiał wszystkie części Różańca.

Arcybiskup Pennacchio przekazał też papieskie błogosławieństwo ks. Marianowi Kopce, który od 2008 r. jest proboszczem i kustoszem w Krzeszowie. Ksiądz Kopko był duszpasterzem ludzi pracy w latach 1981–1991 w Legnicy i w Bielawie.

Po udzieleniu błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym, nuncjusz zatrzymał się jeszcze na osobistej modlitwie przed krzeszowskim obrazem Matki Bożej Łaskawej, który pochodzi z pierwszej połowy XIII wieku i jest najstarszym obrazem maryjnym w Polsce.



INTENCJE NA GRUDZIEŃ

PAPIESKA

Aby osoby zaangażowane w służbę przekazywania wiary znalazły w dialogu z kulturą właściwy język na współczesne czasy.

PARAFIALNA

Niech Duch Święty hojnie błogosławi czas Adwentu, ożywia wiarę, otwiera serca na przyjście Syna Bożego.

KAI



Przedziwny sekret modlitwy różańcowej

Różaniec – jaki jest sekret tej zdumiewająco prostej i zarazem potężnej modlitwy? Święty Ludwik Maria Grignion de Montfort odkrył go i opisał na kartach tej książki już ponad trzysta lat temu. *Przedziwny sekret Różańca świętego* w przekładzie Agnieszki Kuryś wydali w br. księży marianie (Wydawnictwo PROMIC).

To niezwykle dzieło, zaliczane do klasyki literatury religijnej, przetłumaczono na wiele języków i rozpowszechniono na całym świecie w niezliczonych wydaniach. Niewątpliwie stało się jednym ze skutecznych narzędzi walki duchowej i wzrastania w wierze.

Książka ta powinna być, obok *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, lekturą obowiązkową dla wszystkich, którzy pragną kochać Matkę Bożą



i sprawiać Jej radość, przynosząc codziennie bukiet róż, bo jak pisze św. Ludwik: „Róża jest królową kwiatów i tak samo Różaniec jest różą i pierwszym ze wszystkich nabożeństw”.

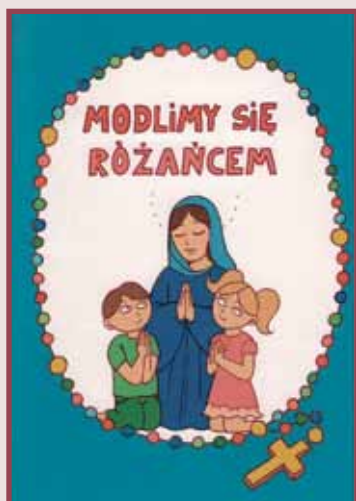
Przedziwny sekret Różańca świętego podaje przykłady cudów i nawróceń, jakie dokonały się za pomocą Różańca i objaśnia teologiczne bogactwo składających się nań modlitw. Zachęca również, by nie poddawać się diabelskim pokusom porzucenia Różańca pod pre-

tekstem, że jest to tania dewocja i strata czasu, podaje praktyczne sposoby dobrego odmawiania modlitwy różańcowej.

Święty Ludwik Maria Grignion de Montfort (1673–1716), gorliwy kapłan i mistyk, orędownik szczególnego nabożeństwa do Matki Bożej, zawsze z różańcem u boku, znany jest jako Apostoł Krzyża i Różańca. W jego osobistym uświęceniu i w jego apostołacie misyjnym Różaniec odegrał istotną rolę.

Jako misjonarz ludowy o. de Montfort jasno określał cel misji: „Odnowić ducha chrześcijaństwa w chrześcijanach” i tak wyjaśnił sens tej formuły: „Wszelka nasza doskonałość polega na upodobnieniu do Jezusa Chrystusa, na zjednoczeniu z Nim i ofiarowaniu się Mu. Wszystko sprowadza się więc do tego, by znaleźć łatwy sposób otrzymania od Boga łaski koniecznej do tego, by stać się świętym. I twierdzą, że aby znaleźć łaskę Bożą, trzeba znaleźć Maryję”.

REDAKCJA



Ewa Czerwińska

Modlimy się różańcem

Ilustracje Anny Gryglas, TUM 2018

Ta kolorowa książeczka powstała z myślą o ułatwieniu dzieciom zrozumienia modlitwy różańcowej, co będzie dla nich zachętą do odmawiania Różańca nie tylko w październiku.



ks. Bogdan Michalski

Misja żywego różańca

TUM 2018

Autor przybliży postać Sługi Bożej Pauliny Jaricot i ukazuje misyjny charakter duchowości wspólnoty Żywego Różańca, która codziennie modli się na różańcu.



o. Augustyn Pelanowski OSPPE

Różaniec. Rozważania

Paulinianum 2018

Różaniec to wyjście z sytuacji bez wyjścia. Ogarnia duszę rozsądkiem w wątpliwościach, jasnością w chwilach ciemnych, stawia przed oczyma Najważniejszego – Jezusa Chrystusa!

32. niedziela zwykła
11 listopada

Wejrzyj z miłością na ludzi
zbląkanych w nocy zwątpienia,
przywróć im światło nadziei,
niech drogę wiary odnajdą.

Nakarm zgłodniałych nędzarzy,
pociechę daj zasmuconym,
obdarz pokojem narody
i świat uwolnij od wojny.

Tym, którzy z ziemi odeszli,
by nowe życie pozyskać,
otwórz podwoje królestwa,
gdzie Ty na wieki panujesz.

1 Krl 17, 10–16
Uboga wdowa karmi Eliasza

Ps 146
Chwal, duszo moja, Pana,
Stwórcę swego

Hbr 9, 24–28
Jedna ofiara Chrystusa

Alleluja
Błogosławieni ubodzy w duchu,
albowiem do nich należy
królestwo niebieskie.

Mk 12, 38–44
Wdowi grosz

33. niedziela zwykła
18 listopada

O Światłości wiekuista,
Boże jeden w Trójcy Świętej,
Ciebie, grzeszni, wysławiamy
i modlimy się w pokorze.

Wyznajemy Boga Ojca,
Jednorodzonego Syna
oraz Ducha, więź miłości,
która łączy Ojca z Synem.

Ty, coś prawdą jest i szczęściem,
daj nam wiarę i nadzieję,
byśmy mogli kochać Ciebie
i posłuszenie iść za Tobą.

Dn 12, 1–3
Zmartwychwstanie
w czasach ostatecznych

Ps 16
Strzeż mnie, mój Boże, Tobie zaufałem

Hbr 10, 11–14.18
Skuteczność ofiary Chrystusa

Alleluja
Czuwajcie i módlcie się
w każdym czasie, abyście mogli
stać przed Synem Człowieczym.

Mk 13, 24–32
Sąd ostateczny

Na dobry początek

W sobotę 15 września br. dzieci i młodzież z naszej parafii, wraz z rodzicami spotkali się na Wzgórzu Kaplicznym na Osobowicach, by wspólnie rozpocząć rok pracy duszpasterskiej. Uroczystą Mszę świętą w kaplicy na Świętym Wzgórzu, przy cudownej figurze Matki Bożej Osobowickiej, odprawili Ojciec Jarosław oraz Ojciec Adrian.



Święty Augustyn mówił, że jeśli Bóg będzie na pierwszym miejscu, to wszystko będzie na swoim miejscu, dlatego udział naszych chłopców w liturgicznej służbie ołtarza uważamy za element układania życia według maksymy św. Augustyna. Zatem w sobotni poranek udaliśmy się wszyscy – jedni na rowerach, inni samochodem, jeszcze inni komunikacją miejską – na Osobowice, gdzie mała kaplica zapełniła się rodzicami, dziećmi i młodzieżą z naszej parafii. Słowo Boże wygłosił Ojciec Adrian. Po wspólnym udziale w Eucharystii przeszliśmy do Lasu Osobowickiego, gdzie czekało na nas ognisko, kiełbaski i dodatki, które przywiózł Ojciec Jarosław.

Kiedy wszyscy nasycili się ogniskowymi przysmakami, rozpoczęły się zabawy i harce na świeżym powietrzu. Do dyspozycji była piłka nożna, badminton, ringo, łuk i wiele innych atrakcji. Chętni udali się na strzelnicę, aby wypróbować swoją celność. Na terenie lasu przeprowadzone zostały m.in. gry terenowe, wyścigi rowerowe. Korzystając z obecności naszych Ojców Oblatów, można było zaczerpnąć także duchowej strawy i porozmawiać na różne tematy. W tym dniu było słonecznie i bardzo ciepło – pogoda sprzyjała zabawom w plenerze. Spotkanie zakończyło się modlitwą i błogosławieństwem.

Spotkanie było także zaproszeniem do uczestnictwa w życiu parafii, do udziału we wspólnej modlitwie podczas nabożeństw, a także we wspólnej zabawie podczas imprez okolicznościowych takich jak bal karnawałowy, półkolonie czy festyn parafialny. Wszędzie tam można coraz bardziej zbliżać się do Pana Boga.

W naszej parafii każdy znajdzie dla siebie odpowiednie miejsce. Na chłopców czeka liturgiczna służba ołtarza. Dziewczynki mogą chwalić Pana Boga swoim głosem, śpiewając wraz ze scholą podczas Eucharystii. Na młodzież czeka Wspólnota Niniwa, w której młodzi ludzie mogą kształtować swoje charaktery i poznawać Pana Boga.

Zachęcamy Was, drodzy rodzice, do włączenia się w życie parafii. Te małe elementy pozwalają ustawić plan dnia, miesiąca, a w konsekwencji pomagają ustawić dobrze nasze życie. Bo jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko będzie na swoim miejscu!

Niech radość, która towarzyszyła wszystkim podczas spotkania, trwa przez cały rok, każdego dnia. Bóg zapłać Ojcom Jarosławowi i Adrianowi za zaangażowanie i radosną atmosferę towarzyszącą nam w Lesie Osobowickim.

BEATA I KRZYSZTOF OLEKSIKOWIE

Najkrótsza lecz wspaniała pielgrzymka

Podczas jednego ze spotkań grupy Margaretka, nasz opiekun, Ojciec Adrian OMI, zaproponował pielgrzymkę na Święte Wzgórze Osobowickie w sobotę 13 października br. Ucieszyliśmy się podwójnie, ponieważ to dzień objawień Maryi w Fatimie.

Tak się wspaniale złożyło, iż do Margaretek dołączyli też Przyjaciele Misji Oblackich i Ruch Odrodzenia Parafii, w ten sposób jako jedna wspólnota z naszej parafii udaliśmy się do naszej Matki. Pogoda dopisała, więc kilka osób wraz z Ojcem Adrianem, po krótkiej modlitwie w kościele pw. św. Jerzego udało się na Osobowice pieszo – przez Most Milenijny, pozostali dojechali autobusem linii 140, bądź samochodami.

Święta Góra jest położona na skraju Lasu Osobowickiego, na wzniesieniu zwanym kiedyś Wzgórzem Kaplicznym, a obecnie Świętym Wzgórzem lub Świętą Górą. Stoi tu murowana kaplica pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny z cudowną figurką Matki Bożej Osobowickiej wykonanej ponad 400 lat temu. Do tego miejsca od wielu lat pielgrzymują wierni, aby dziękować za otrzymane łaski i prosić za wstawiennictwem Maryi o dalszą opiekę.

W okresie od 13 maja do 13 września w każdą niedzielę o godz. 17.00 odprawiane są tu Msze święte, a od maja do października, każdego 13. dnia miesiąca odbywają się nabożeństwa fatimskie, w czasie których procesja ze świecami przechodzi starą Drogą Krzyżową.

Nasza wspólnota parafialna przybyła na to święte miejsce także z intencjami, prośbami i podziękowaniami. Wszystkie nasze sprawy powierzyliśmy Bogu przez Maryję w trakcie Mszy świętej, którą odprawił dla nas Ojciec Adrian. Przedtem usłyszeliśmy piękną opowieść o bogatej historii tego wzgórza, którą przedstawił ks. Krzysztof Jankowiak, proboszcz parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Osobowicach. Dzięki jego staraniom kaplica została gruntownie odnowiona.

Po Mszy świętej mieliśmy także możliwość zwiedzenia krypty z mauzoleum rodziny Kornów oraz zobaczenia mate-

riałów wykopaliskowych w gablotach; była to także lekcja historii dla nas.

Kaplica pełniła rolę ekumeniczną, bo była dostępna dla wszystkich chrześcijan. Jej fundator, Jan Bogumił Korn był protestantem. Zlecił wykonanie projektu kaplicy jednemu z najznakomitszych architektów ówczesnego Wrocławia, Karolowi Ferdynandowi Langhansowi, autorowi m.in. budynku opery wrocławskiej, kościoła pw. Opieki św. Józefa na ul. Olbińskiej i synagogi Pod Białym Bocianem na ul. Włodkowica. Fundator kaplicy osobowickiej był księgarzem i drukarzem; choć Niemiec, wydawał również wiele książek w języku polskim, na które był duży popyt w XIX-wiecznym Wrocławiu.

Na koniec naszego spotkania z Maryją odmówiliśmy wspólnie Różaniec w plenerze. Bardzo serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim uczestnikom pielgrzymki! W sposób szczególny dziękujemy Ojcu Adrianowi, który poświęcił nam swój czas i ubogacił nas swoją obecnością. Szczęść Boże!

HALINA



**Uroczystość Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata
25 listopada**

Synu Jedyny, światłości ze światła,
zrodzony z Boga i Boże prawdziwy,
wszystko przez Ciebie zostało stworzone
i trwa przez Ciebie.

Ty jesteś celem wszelkiego istnienia,
do Ciebie niebo i ziemia należą,
dzierżysz w swej dłoni obszary
wszechświata i rządysz czasem.
Miłość sprawiła, że ciało przyjąłeś,
by nas odkupić przez życie i mękę;
śmiercią na drzewie otwarłeś zbawionym
podwoje łaski.

Ez 34, 11–12.15–17
Chrystus zna swoje owce

Ps 23
Pan mym pasterzem,
nie brak mi niczego

1 Kor 15, 20–26.28
Królestwo Boże

Aklamacja
Błogosławiony, który przybywa w imię
Pańskie; błogosławione Jego królestwo,
które nadchodzi.

Mt 25, 31–46
Chrystus będzie sądził
z czynków miłości

**1. niedziela Adwentu
2 grudnia**

Baranek Boży przychodzi,
by łaską winy przeważać,
a my pokornie błagamy
o miłosierdzie nad nami.
Gdy Pan powtórnie nadejdzie
i trwoga świat opanuje,
niech nas nie karze za błędy,
lecz przebaczeniem obdarzy.
Choć jeszcze w czasie granicach
jesteśmy wszyscy zawarci,
już teraz pieśnią radosną
wielbimy Tróję Przedwieczną.

Jr 33, 14–16
Potomek Dawida będzie wymierzał
sprawiedliwość

Ps 25
Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę

1 Tes 3, 12 – 4, 2
Utwierdzenie w świętości
na przyjście Chrystusa

Alleluja
Okaż nam, Panie, łaskę swoją
i daj nam swoje zbawienie.

Łk 21, 25–28.34–36
Oczekiwanie
na powtórne przyjście Chrystusa

Ukraina – dziki wschód?

Świat za naszą wschodnią granicą budzi wiele obaw. Niektóre z nich są niewątpliwie uzasadnione, lecz inne w zderzeniu z rzeczywistością okazują się stereotypem pozbawionym podstaw. Okazją do weryfikacji tego, co dzieje się za Bugiem, jest staż pastoralny pozwalający poznać realia obłackiej pracy na Ukrainie.

Слава Ісусу Христу! Na Ukrainę przyjechałem 9 września ubiegłego roku. Przed moim wyjazdem za wschodnią granicę wielu współbraci, przyjaciół, znajomych udzielało mi nieskończonej ilości porad i wskazówek: „Uważaj tam na siebie, bo...”, „Uważaj, tam jest wojna i...”, „Uważaj, żeby nie mówić...”. Jednak gdyby zadać im pytanie: „Byłeś na Ukrainie?”, w 99% można by usłyszeć odpowiedź: „No nie, ale znam kogoś kto był i opowiedział mi to i owo”.

Jednak nie ma co zarzucać komukolwiek – po prostu z czystej ludzkiej życzliwości obdarowywali mnie różnego rodzaju zasłyszonymi od kogoś stereotypowymi historyjkami, przestrokami, spostrzeżeniami. Dlatego przed wyjazdem podjąłem decyzję o tym, że zwłaszcza w pierwszych dniach mojego pobytu będę maksymalnie ostrożny.

To postanowienie zrodziło nawet konkretny owoc. Jaki? Przede wszystkim nie skupiałem się na otrzymanych poradach, ale na przeżywaniu czasu, jaki otrzymałem na Ukrainie. Mieszkam tu już ponad pół roku i tak naprawdę większość z tego, co słyszałem w Polsce o Ukrainie i Ukraińcach, okazało się po prostu mitem. Zatem jak tutaj jest naprawdę? Czy życie za naszą wschodnią granicą jest aż tak straszne, jak sądzi wielu naszych współbraci?

Przewycięzanie stereotypów

Po pierwsze, Ukraina to nie dziki kraj! Może wydawać się osobiwa. Wynika to jednak z jej odmienności. Życie tutaj różni się od znanego mi w Polsce. Powód jest prosty. Ludzie mają inną mentalność. Prowadzą życie w oparciu o swoje zwyczaje. Wiele rzeczy

funkcjonuje inaczej. Ale nie popadajmy w skrajności! Może i drogi są w gorszym stanie. Może i podczas zimowej pory nie są odśnieżane, a na chodnikach zalega gruba warstwa lodu. Może jest biedniej. Może wiele rzeczy jest starszych... Ale tak naprawdę żyje się tutaj po prostu normalnie!

A czy Ukraina jest bezpieczna? Zaraz ktoś powie: „Tam jest wojna!”. To prawda, ale tylko na wschodzie kraju. Na co dzień nie odczuwa się tego, że w kraju są prowadzone działania zbrojne. Poza trudną sytuacją gospodarczą.

Ukraina x 2

Jeden ze współbraci zwrócił mi uwagę na interesującą cechę Ukrainy. To kraj, który lubi liczbę dwa. Jak to się objawia?



Autor – frater Jakub – jeszcze w Obrze

Wiele rzeczy jest tutaj podwójnych. Dwa używane języki (ukraiński i rosyjski). Dwa Kościoły katolickie (rzymski i grecki) i dwa prawosławne patriarchaty (kijowski i moskiewski). Dwa Boże Narodzenia oraz dwie Paschy (rodziny są bardzo często dwuwyznaniowe). Kościół rzymskokatolicki ma dwa rodzaje tych samych modlitw (np. „Pod Twoją obronę”). Ludzie znają albo nowe, albo stare tłumaczenie. To sprawia, że nieraz trudno odmówić wspólną modlitwę.

Jest też podwójna waluta. Wszyscy handlują używając hrywien, ale przy wyższych sumach w grę wchodzi dolary. Sama waluta funkcjonuje pod dwoma nazwami. Oficjalna to oczywiście hrywny, ale można usłyszeć też słowo „ruble”. w niektórych miejscach widać dwie flagi: niebiesko-żółte i czerwono-czarne.

Ulice są dwa razy szersze niż w Polsce, a poza tym funkcjonują pod dwoma nazwami: starą, komunistyczną oraz nową. Pewnego dnia spacerowałem ulicą Europejską. w pewnym momencie spojrzałem na tabliczkę z nazwą, okazało się, że jestem na ulicy Frunzego. Dopiero po pewnym czasie zorientowałem się, że są miejsca, gdzie nie zmieniono tabliczek. W zimie spadło dwa razy więcej śniegu, no i było dwa razy zimniej niż w Polsce. Przyjeżdż na Ukrainę, aby poszukać innych dualizmów!

Ukraińcy

Po drugie, Ukraińcy są wyjątkowi. Być może nikogo tutaj nie zaskoczę – wydaje mi się – że są znacznie życzliwsi i bardziej otwarci niż my, Polacy. Można tego doświadczyć w wielu sytuacjach. Spontanicznie inicjują rozmowę podczas przypadkowych spotkań na ulicy. Interesują się, zadają liczne pytania. Zawsze gotowi pomóc, nawet jeśli o to nie poprosiłeś. Solidaryzują się z potrzebującymi. Ale z drugiej strony – jest to ich główna wada – notorycznie spóźniają się. Mają dość luźne podejście do czasu i zegarków. Na początku myślałem, że to problem pojedynczych osób. Teraz wiem, że to cecha większości Ukraińców (oczywiście nie wszystkich, powtarzam: większości!), niezależnie od tego, czy żyją w centralnej, czy wschodniej części kraju.

Nie warto się zrażać

Czy w związku z tym przeżyłem szok kulturowy? Nie sądzę. Raczej wstrząs językowy. w pierwszych dniach pobytu na Ukrainie moja znajomość języka ograniczała się do rozróżniania kilku liter oraz odczytania zapisanych fonetycznie zwrotów używanych na co dzień. Dał mi je w prezencie dk. Vadym. W związku z tym, na początku było mi ciężko. Nie rozumiałem prawie nic. Nawet kiedy wydawało mi się, że coś miarkuję, ostatecznie chodziło o coś zupełnie innego. Jednak lekcje języka oraz przebywanie wśród Ukraińców przyniosły szybkie rezultaty. Z językiem po prostu trzeba się osłuchać.

Teraz jestem już komunikatywny. Mam wrażenie, że ludzie rozumieją, co do nich mówię. W Gniewaniu w styczniu chodziłem po kolędzie. Czym innym jest rozmowa w sklepie, a czym innym rozmowa na poważne tematy z parafianami. W Poławie, w czasie Wielkiego Postu, co niedzielę głosiłem katechezy o przykazaniach skierowane do dzieci i młodzieży. To doświadczenie pomogło mi nie tylko w doskonaleniu języka, ale też w nauce, jak katechizować. Jak widać, życie na Ukrainie pozwala na skuteczne opanowanie lokalnego języka. Możliwości do kształcenia jest wiele. Nie tylko z pomocą książki.

Decyzja należy do ciebie

Drogi scholastyku, jeśli chcesz wyzbyć się stereotypów na temat Ukrainy, zdołaj się na odwagę, by doświadczyć tego pięknego kraju na własnej skórze! Ja zaryzykowałem. Nie ukrywam, że jestem wdzięczny Bogu i przełożonym za tę możliwość. Staż to nie zagraniczna wybieczka, ale przede wszystkim modlitwa, praca (nie tylko fizyczna, także katechezy dla dzieci i młodzieży, nauczanie języka polskiego, nauka języka ukraińskiego) i życie we wspólnocie. Przy okazji zyskujesz możliwość poznania kraju, związanej z nim kultury oraz konkretnych ludzi. Ze swojej strony, na koniec, powiem jedno: polecam! 3 Borom!

FRATER JAKUB WANDZICH OMI
MOZAIKA OBRZAŃSKA NR 1/2018

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP 8 grudnia

Rodu ludzkiego ozdobo,
coś hańbę Ewy zmasała,
otocz opieką proszących
i podnoś, gdy upadamy.
Napaść i chytre podstępny
starego wroga odpieraj,
daj nam przez Ciebie dostąpić
radości życia wiecznego.
Ojcu, Synowi, Duchowi
niech będzie chwała na wieki
za to, że Bóg Cię wywyższył
przez dar szczególnej świętości.

Rdz 3, 9–15
Wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy
potomstwo twoje i potomstwo niewiasty

Ps 98
Śpiewajcie Panu, bo uczynił cuda

Ef 1, 3–6. 11–12
Bóg wybrał nas w Chrystusie
przed założeniem świata

Aklamacja
Zdrowaś, Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą,
błogosławionaś Ty między niewiastami.

Łk 1, 26–38
Bądź pozdrowiona, pełna łaski,
Pan z Tobą

2. niedziela Adwentu 9 grudnia

W tym świętym czasie oczekiwania
równajmy ścieżki naszego życia,
by Pan nas zastał przygotowanych
na swoje przyjście.

Niech się obniżą wyniosłe szczyty,
niech się doliny podniosą w górę,
a wszelka droga podąży prosto
do swego celu.

Bo już się zbliża Zbawiciel świata
przynosząc światło zbłąkanym w mroku,
i każdy człowiek zobaczy Słowo
Wcielone dla nas.

Ba 5, 1–9
W drodze do nowego Jeruzalem

Ps 126
Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas

Flp 1, 4–6.8–11
Bądźcie czysti i bez zarzutu
na dzień Chrystusa

Alleluja
Przygotujcie drogę Panu,
prostujcie ścieżki dla Niego;
wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.

Łk 3, 1–6
Jan Chrzciciel przygotowuje drogę Panu

Wolontariat misyjny na Ukrainie

Pamiętam, jak 14 lipca stałem na dworcu w Katowicach pełen obaw i lęków przed wyjazdem. Stałem tam, nie przypuszczając, jak wielka przygoda mnie czeka. Przygoda, na którą posłał mnie Pan Bóg: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15).

Był to mój pierwszy (i na pewno nie ostatni) wyjazd w ramach wolontariatu misyjnego Niniwa, który działa pod opieką Ojców Oblatów Maryi Niepokalanej. Miejscem, które wybrałem, był Tywrów na Ukrainie. Wiedziałem o nim tylko tyle, że Ojcowie remontują tam stary kościół i organizują festiwal dla młodzieży. Właśnie budowa kościoła była najbliższa mojemu sercu. Jak się później przekonałem, nie budowaliśmy tam jedynie kościoła fizycznie, ale przede wszystkim duchowo.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy od Jutrni i kontemplacji Słowa Bożego. Następnie było śniadanie w kuchni, podczas którego Brat Jan rozdelał nam zadania. Różnorodność prac była ogromna: od pomocy przy remoncie kościoła, przez odkrywanie anatomii świni, po sprzątanie całego klasztoru. Po pierwszej fazie pracy, około godziny pierwszej, jedliśmy wspólnie obiad, potem wracaliśmy do pracy, by o godz. 17.30 spotkać się na wspólnym Różańcu i Eucharystii. Po „duchowej” kolacji, następował czas tej fizycznej. Wieczorem, wspólnie z Ojcami, integrowaliśmy się – godziny rozmów, oglądanie filmów, granie w gry zespołowe (piłkarzyki, ping-pong, siatkówka).

Na miejscu ujął mnie wielki klasztor. Wielki nie tylko rozmiarem, ale także duchem, wypełniony częstkami tych wszystkich, którzy kiedyś zaufali Panu Bogu i uwierzyli, że może jednak uda się go odbudować. Gdy widziałem zdjęcia ruin kościoła z przeszłości, a później przechadzałem się korytarzami i dostrzegałem zmiany oraz pracę, jaka już została włożona, nie potrafiło do mnie dotrzeć, jaki cud tam się stał. Przez każde dotknięcie ściany, każdy krok, dało się

odczuć tych wszystkich, którzy zostawili tam swoje serce, by odbudować coś, co wydawało się nie do odbudowania.

Gdy odjeżdżałem, pierwszy raz w życiu poczułem tak silne związanie z jakimś miejscem. Patrząc na ten klasztor czułem, że zostawiłem tam część siebie, do której będę chciał wracać jak najczęściej. Dzięki temu – mimo że mieszkam kilkaset kilometrów od Tywrowa – czuję się odpowiedzialny za to dzieło, które w dalszym ciągu się tam tworzy. W jakimś sensie stało się ono także moim dziełem.

Jednak nie tylko kościół fizyczny przeszedł tu metamorfozę, lecz także duchowy Kościół. Ojcowie zachwycili mnie swoją otwartością na drugiego człowieka. Każdy, kto chciał, mógł po prostu przyjść do klasztoru i spędzić tam czas. Nigdy nie widziałem takiej otwartości. Naprawdę zobaczyłem tam żywy Kościół, w którym parafia staje się wspólnotą ludzi wierzących, a każdy czuje się odpowiedzialny za wspólny dom. Ogromnym szokiem było dla mnie, gdy ludzie przychodzili o różnych porach dnia i pytali, jak mogą pomóc, bo mają akurat chwilę wolnego. Jest to świadectwo, że ten klasztor nie jest dla nich tylko miejscem modlitwy.

Kuchnia. Teraz muszę wspomnieć o niej, ponieważ – jeżeli kaplica jest najważniejszym miejscem w klasztorze – to na drugim miejscu znajduje się właśnie to z pozoru niewinne pomieszczenie. Atmosfera i ciepło, jakie stworzyła Pani Gała, czyli szef Kuchni, jest nie do opisanie. (Duża litera w słowie „Kuchnia” nie jest przypadkowa!). Siedząc w Kuchni, czułem się jak w domu, gdy pomagam mamie w gotowaniu czy sprzątaniu. Przeważnie do klasztoru wchodziło się



przez Kuchnię. Teraz wiem, że każdy, kto tam wchodził, musiał przejść przez Kuchnię, aby doświadczyć tego, co najważniejsze w tym budynku, czyli miłości drugiego człowieka, która po prostu się stamtąd wylewała. Naprawdę, mycie garnków nigdy nie było dla mnie tak przyjemne, jak w Kuchni w Tywrowie.

Teraz w głowie czytelnika rodzi się pytanie – no i gdzie ta wielka przygoda? – i w jakimś sensie nie potrafię tego wytłumaczyć. Jechałem tam z myślą budowania kościoła, a tak naprawdę to miejsce zbudowało mnie. Rozmowy z oblatami, Wiołą, Pauliną i Agatą na przeróżne tematy, wymiana poglądów, ale przede wszystkim doświadczenie życia tam na miejscu, zmieniło moje podejście do życia. Świadectwo Ojców, które pokazuje, że Pan Bóg naprawdę troszczy się o swoje dzieci.

Pan Bóg dotknął mnie tym, że ludzie tam, mimo to że mają bardzo mało, potrafią dać więcej, niż mają. Dzięki pracy i ludziom poznawałem tam samego siebie. Pan Bóg pozwalał mi odkrywać moje wady i dawał mi łaskę, abym nad nimi pracował.

Wiem, że to miejsce potrzebuje jeszcze wiele pracy. Ale wiem też, że Pan Bóg troszczy się o swoje rozpoczęte dzieło. Pojechałem tam dać siebie, a otrzymałem stokroć więcej.

Dziękuję każdemu Czytelnikowi, który dotarł do tego momentu. Ta relacja może jedynie naszkicować to, jak wyglądała nasza posługa. Trzeba to przeżyć, żeby zrozumieć, czym jest to miejsce. Żadne słowa nie oddadzą tego, co zostało w naszych sercach i jak wielkim błogosławieństwem dla każdego z nas był ten wyjazd.

PG/NINIWA.ORG/WOLONTARIAT-MISYJNY/

Praca z ubogimi i bezdomnymi

Pozdrawiam Was gorąco z oblackiego domu w Obuchowie k. Kijowa – głównego klasztoru w delegaturze ukraińskiej. Przeżywamy tu swoje roczne rekolekcje – jest nas 30 ojców i braci ze wszystkich 11 domów oblackich na Ukrainie i w Rosji. Nauki rekolekcyjne głosi o. Sebastian Wiśniewski OMI z Kodnia. My, zakonnicy, też potrzebujemy rekolekcji, odnowy i umocnienia duchowego, by móc dobrze pracować na niwie Pańskiej, a tu, na Ukrainie, nie jest to łatwe.

Chciałbym dzisiaj podzielić się z Wami, moi drodzy, radościami i trudnościami mojej pracy w Kijowie. Moim głównym zadaniem jest posługa ubogim, bezdomnym i chorym. Wraz ze współpracownikami z „Caritas-Spes” pomagamy ludziom biednym doświadczyć dobroci i spotkać Boga. Dajemy im nadzieję na przyszłość, budzimy w nich poczucie, że są ludźmi – Bożymi dziećmi i mają swoją godność, choć na co dzień trudno im tego doświadczyć.

Jednym z moich najbliższych współpracowników jest Igor. Co ciekawe, nosi to samo nazwisko co ja – Jankowski – choć to nie rodzina... Ma 45 lat, przez wiele lat był bezdomny. Jest sierotą, wychował się w internacie, gdzie o Bogu i wartościach chrześcijańskich się nie mówiło. Przeżył wiele – stracił pracę, opuściła go żona i w wyniku tych nieszczęść został na ulicy. Gdy go spotkał, chciał zmienić swoje położenie i pragnął pomagać nam, by służyć innym, takim jak on, ubogim. Wtedy też zbliżył się do Kościoła, spotkał Boga, ukończył cykl katechez i przystąpił do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej.

Obecnie Igor pracuje w Caritas – jest pracownikiem socjalnym, otrzymuje pensję i mieszka ze starszym, sparaliżowanym mężczyzną. Rodzina nie ma możliwości się nim opiekować i poprosiła Caritas o pomoc. Igor go dogląda, opatrkuje, sprząta, gotuje mu obiady, karmi, ale najważniejsze – przywrócił mu sens życia i jest dla niego jak syn. Widząc historię życia Igora, jestem pełen podziwu, jak człowiek może się zmienić, jak wiara w Boga, ale i w siebie, może dodać siłę, by podnieść się z dna.

Jest też kilku innych bezdomnych, którzy są wolontariuszami i regularnie pomagają nam przy rozdawaniu posiłków. Kilka razy w tygodniu rozdajemy je w sześciu różnych punktach w Kijowie. Ci ubodzy wolontariusze dają świadectwo innym, bezdomnym, a także ludziom obcym, przechodniom, że choć sami są ubodzy, potrafią pomagać bliźniemu. Dla mnie i moich współpracowników to mocne świadectwo, że dobroć otrzymana zmienia człowieka – zmienia przede wszystkim jego serce.

Innych czterech bezdomnych, którzy chcą zmienić swoje życie, bo mają dosyć ulicy i marzą o własnym domu i pracy, ale sami nie potrafią wykonać tego kroku, skierowaliśmy do ośrodka Caritas w Zaryczanach k. Żytomierza. Mieszkają tam i pracują w gospodarstwie, pilnują terenu, sprzątają i pomagają w przyjmowaniu grup, które przyjeżdżają do Zaryczan. Pomagają też mieszkańcom okolicznych wiosek w pracach polowych. Otrzymali szansę, by stanąć na nogi i zmienić swoje życie. Generalnie ich pobyt w ośrodku w Zaryczanach przynosi owoce, zmienia ich sposób myślenia i przygotowuje do życia w społeczeństwie.

Jednak są i problemy – jeden z naszych podopiecznych, Andrij, przeżywa właśnie kryzys – chce wyjechać, tęskni chyba za starymi przyzwyczajeniami, trudno mu się przestawić na inny styl życia. Nie robimy tu nic na siłę – ma wolność, może w każdej chwili wyjechać, jednak staramy się go podnieść na duchu i pomóc mu przetrwać kryzys. Koledzy rozmawiają z nim, zachęcają go, by nie rezygnował. Tworzą wspólnotę, która pomaga im wytrwać i przygotować się do życia w świecie.

Oblaci Maryi Niepokalanej na Ukrainie pomagają ubogim nie tylko w Kijowie, ale także w innych miastach, gdzie pracują. W Obuchowie działa z powodzeniem „Dom Miłosierdzia”, gdzie biedni jedzą obiady, modlą się i otrzymują niezbędną pomoc medyczną. W Poławie oblaci pomagają studentom z Afryki i uchodźcom z terenów objętych wojną w Donbasie. Wszędzie są ubodzy, bezdomni i chorzy, którym trzeba pomóc.

Gdy pracuję wśród ubogich, nasuwa mi się często refleksja i pytanie: czy warto pomagać, gdy nie jesteś do końca pewien, czy przychodzą do ciebie naprawdę potrzebujący, że może niektórzy są nieuczciwi i chcą cię wykorzystać? Czy warto, nawet jeśli oszuka cię 99 osób, wyświadczyć pomoc jednemu człowiekowi, który rzeczywiście tego potrzebuje?

Myślę, że warto.

BRAT SEBASTIAN JANKOWSKI OMI



Jasne świadectwo wiary

Jesteśmy małżeństwem od dziewięciu lat. Mamy synka Ignacego. W naszym małżeństwie od początku chcieliśmy budować życie oparte na Bogu. Wcześniej i w trakcie studiów byliśmy zaangażowani w ruch oazowy, gdzie się poznaliśmy. Z perspektywy czasu widzimy jednak, iż nawet świadome zaproszenie Boga do swojego życia małżeńskiego napotyka na co dzień wiele przeszkód.

Patrząc wstecz, na pierwszy rok naszego małżeństwa, zauważamy, że wydawało się nam, iż jesteśmy blisko Boga, ponieważ modliliśmy się, spowiadaliśmy się, chodziliśmy na Mszę świętą i przyjmowaliśmy Komunię świętą. Po roku trafiliśmy do Wspólnoty Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”, chociaż nie jesteśmy z Popowic. O istnieniu Wspólnoty dowiedzieliśmy się od Ojca Kazimierza Lubowickiego OMI, który jest wykładowcą na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, na którym studiował Marek.

We Wspólnocie poznaliśmy wiele małżeństw, które mają podobny styl życia do nas. Zobaczyliśmy też, jak żyć wiarą na co dzień w małżeństwie, jak dawać świadectwo w otaczającym nas świe-

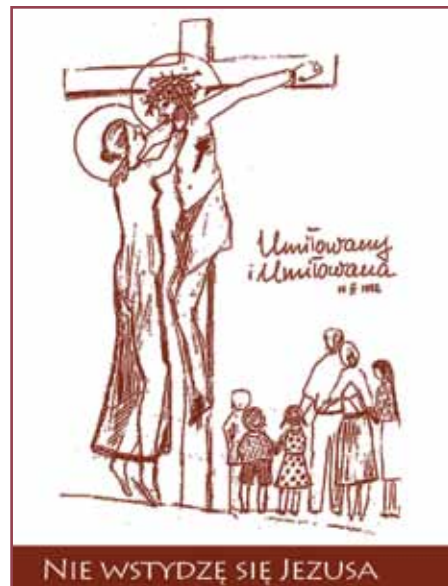
cie: środowisku pracy, rodzinie, wśród znajomych. Przygłgnęliśmy mocniej do Boga i zaczęliśmy być odważniejszymi świadkami wiary.

Po pierwsze – rodzina. Oboje pochodzimy z rodzin wierzących. Chcieliśmy jednak pójść krok dalej i pokazać, że pragniemy żyć nieco inaczej. Nie pracujemy i nie robimy zakupów w niedzielę, chociaż zdarza się to w naszych rodzinach. Zaczęliśmy też wprowadzać modlitwę lub choćby znak krzyża przed posiłkami. Modlimy się na koniec dnia wspólnie z Ignasiem. Z okazji różnych uroczystości rodzinnych Marek służy jako lektor podczas Mszy świętej. W naszych rodzinach mamy opinię „tych pobożnych”.

Po drugie – miejsce pracy.

Marek: pracuję jako katecheta w szkole podstawowej. Z jednej strony moja praca wiąże się bezpośrednio z wyznawaniem wiary, z drugiej strony tym bardziej istotna jest tutaj jednoznaczna postawa dawania świadectwa.

Ola: pracuję w księgowości, w zagranicznej korporacji. Jest to środowisko bardzo zlaicyzowane i czasem niełatwo jest dawać świadectwo, jednak tutaj też mocnym przykładem są dla mnie opowieści osób z naszej Wspólnoty o ich relacjach w miejscach pracy. U mnie w pracy ludzie wiedzą, że mój mąż jest katechetą, że jesteśmy osobami wierzącymi. Niektórzy wiedzą, że należymy do Wspólnoty,



że jeździmy na rekolekcje czy czuwanie na Jasną Górę. W trakcie wspólnej przerwy obiadowej robię znak krzyża przed posiłkiem. Na biurku mam kalendarz z obrazami świętych. Te, wydawałoby się, drobne gesty, pomagają identyfikować mnie jako osobę wierzącą. W dyskusjach często jestem jedyną osobą mającą inne zdanie. Nie uczestniczę w imprezach firmowych w piątki.

Można powiedzieć, że częścią dawania świadectwa jest również dbanie o swój wygląd, o odpowiedni strój. Ważne jest to, jak postrzega się ludzi wierzących. Czasem spotykamy się z opinią, że wierzący to ludzie niedbający o schludny ubiór. Znamy wiele wierzących osób, które zaprzeczają tym słowom i pokazują, że przyjaciele Jezusa to ludzie „z klasą” w wielu tego słowa znaczeniach.

Wiemy, jak wiele nam jeszcze brakuje we wszystkich obszarach, które opisujemy, aby rzeczywiście dawać jasne świadectwo wiary. Jednak walczymy o pierwsze miejsce Boga w naszym życiu w każdym środowisku i sytuacji, w których się znajdziemy. Przykłady rodzin z naszej Wspólnoty przynaglają nas do jeszcze mocniejszego wyznawania, że nie wstydzimy się Jezusa.

ALEKSANDRA I MAREK SOKOŁOWIE



SŁOWO BOŻE W CODZIENNOŚCI

FOT. EWA SOŁECKA



Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym ze wszystkiego,
co Mi dał, niczego nie stracił,
ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym.
To bowiem jest wolą Ojca mego,
aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego,
miał życie wieczne.
A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym (J 6, 39-40).



NOWA FIGURA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z DZIECIĄTKIEM JEZUS

FOT. EWA SOŁECKA

*Mur między klasztorem a małym kościołem
zmienił swój wygląd; jeszcze w czerwcu
wyglądał jak na zdjęciu po lewej,
a po wakacjach pojawiła się w nim figura
Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem.
Projekt czeka jeszcze na końcowe prace, ale
już dziś prezentujemy parafianom tę nową
inicjatywę Wspólnoty Rodzin Katolickich
„Umiłowany i umiłowana”.*



MYCIE OKIEN I SPRZĄTANIE

Tel. 889 938 736 – pani Oksana

POTRZEBNA OPIEKUNKA do starszej pani, pn.–pt. od godz. 8.00 na 7 godzin.

Tel. 509 933 639

POLSKI ZWIĄZEK GŁUCHYCH

DCM sp. z o.o. zaprasza na badania słuchu u dzieci i dorosłych, ul. Braniborska 2/10 pn.–pt. od 8.00 do 20.00

Tel. 71 355 6719

PSYCHOLOG–PSYCHOTERAPEUTA

konsultacje, terapia indywidualna, testy.

www.psychoterapeuta-wroclaw.eu

Tel. 691 507 676

FHU „NASZE PODŁOGI” – deski, parkiety,

pane, listwy; montaż, cyklinowanie;

ul. Popowicka 28, www.naszepodlogi.pl

Tel. 725 615 008

REMONTY – malowanie, gładzie, płyty g/k,

pane, wykładziny, instalacje, kafelki, drzwi.

Tel. 518 897 865

MARTER – remonty kompleksowe, instalacje

elektryczne, hydrauliczne, terakota, glazura.

Tel. 607 633 217

KONSERWATOR DOMOWY

wszelkie naprawy, awarie.

Tel. 790 421 925

OKOLICZNOŚCIOWE DEKORACJE kwiatowe

z okazji chrztu, komunii, ślubu, wesela.

Tel. 692 055 864

NAUCZYCIELKA CHEMII

udziela korepetycji.

Tel. 515 700 694

KOREPETYCJE Z CHEMII

w zakresie gimnazjum i liceum.

Tel. 793 068 657 po godz. 15.00

JĘZYK NIEMIECKI – KOREPETYCJE, LEKCJE

wszystkie poziomy zaawansowania.

Tel. 510 622 038

KOREPETYCJE z języka polskiego na Popo-

wicach; zakres szkoły podstawowej.

Tel. 504 369 240

JĘZYK ANGIELSKI korepetycje. Przygotowa-

nie do egzaminu gimnazjalnego.

Tel. 663 017 429

KUPIĘ GARAŻ na Popowicach.

Tel. 71 791 6443

RODZINA WYNAJMIĘ MIESZKANIE

na Popowicach lub w okolicy.

Tel. 792 258 709

MIESZKANIE NA GĄDOWIE 3 pokoje, pow.

53,7 m², w pełnym rozkładzie z balkonem, na 3. piętrze – zamienię na mniejsze, na niższej kondygnacji (parter, 1. piętro), na Gądowie lub Popowicach.

Tel. 609 140 066

USŁUGI KRAWIECKIE

Przeróbki, wszywanie zamków, skracanie, zwężanie, inne

PONIEDZIAŁEK–WTOREK–CZWARTEK

od godz. 9.00 do 17.00

ŚRODA–PIĄTEK

od godz. 7.00 do 15.00

Pod dużym kościołem, koło głównego wejścia od ul. Rysiej

**TEL. 791 652 094
ZAPRASZAMY!**

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ Z UPRAWNIENIAMI TAXI (panią lub pana)

- Współpracuję z jedną z największych korporacji we Wrocławiu, co gwarantuje dużą liczbę zleceń.
- Oferuję samochód służbowy, w pełni sprawny technicznie, wyposażony we wszystkie niezbędne urządzenia.
- Możliwość pracy z samochodem „pod domem”, służbowy telefon komórkowy.
- Sposób rozliczania dostosowany do Twoich oczekiwań. Wynagrodzenie proporcjonalne do zaangażowania w pracę. Możliwość decyzji, w jaki sposób i na jakich zasadach będziesz zarabiał.
- Oczekuję w pracy uczciwości i zaangażowania, prawa jazdy kat. B, uprawnień kierowcy taxi, zdanego egzaminu z topografii miasta, zaświadczenia o niekaralności, zaświadczeń lekarskich.
- W przypadku braku zaświadczeń pomagam je uzyskać.

KONTAKT TEL. 664 817 696

SPRZEDAM OGRÓDEK DZIAŁKOWY

przy ul. Klecińskiej: Ogródki Działkowe „Radość”, Aleja Zielona.

Tel. (71) 792 0312, kom. 793 875 916

KUPIĘ MIESZKANIE na Popowicach

lub sąsiadujących osiedlach.

Tel. 693 959 935

WYNAJMĘ MIEJSCE PARKINGOWE

w garażu podziemnym na Popowicach.

Tel. 601 899 492

SPRZEDAM MIESZKANIE

o powierzchni 100 m² znajdujące się w budynku wielorodzinnym w miejscowości Tuszyn koło Dzierżoniowa. Tanio.

Tel. (74) 831 4377 lub 663 625 151

POSZUKIWANY PRACOWNIK BUDOWLANY DO PRAC WYKOŃCZENIOWYCH

Stawka 15-25 zł netto za godzinę, zależnie od umiejętności

Zakres obowiązków:

- montaż płyt GK
- kładzenie paneli
- malowanie
- gładzie
- kładzenie płytek
- murowanie
- drobna hydraulika oraz elektryka

Mile widziane prawo jazdy kat. B
Większość prac wykonywana na terenie Wrocławia

Więcej informacji telefonicznie:

+48 71 734 2331

M A T E M A T Y K A SKUTECZNE KOREPETYCJE

- szkoła podstawowa
- gimnazjum
- liceum, technikum
- przygotowanie do matury

Przygotowuję do egzaminów, klasówek, konkursów, ułatwiam nadrobienie zaległości, pomagam w pracach domowych.

**KOREPETYCJE W DOMU UCZNIA
TEL. 668 967 527**

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

Uroczystości rodzinne, imprezy okolicznościowe i firmowe.

Rzetelne wykonanie, negocjowanie warunków.

**TOMASZ LEWANDOWSKI
TEL. 668 398 903**

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

KONTAKT: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Jerzy Ditrich OMI

ZESPÓŁ: Ewa Kania, Barbara Mastyka, Bożena Sobota, Damian Szpalerski

FOTOGRAF: Piotr Janicki

NAKŁAD: 2 000 egz.

CENA: gratis

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów redakcyjnych. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

MSZE ŚWIĘTE

Msze Święte w niedziele i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju: **7.00, 8.30, 10.00, 11.30** (z udziałem dzieci), **13.00, 18.00, 21.00** (akademicka)

Msze Święte w niektóre święta zniesione:

6.30, 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30

Msze Święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego:

6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze św. pogrzebowe

SPOWIEDŹ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. **15.00** do **18.00** w kościele św. Jerzego. Także na początku każdej Mszy Świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o **9.00** i **18.00**. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o **6.30** i **9.00** w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy Świętej o godz. **13.00**.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. **19.00** dla rodziców i chrzestnych (sala nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERZMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w **II klasie szkoły średniej**.

Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚW.

Do I Komunii św. dzieci przystępują w **III klasie szkoły podstawowej**. Są dwie grupy: rodzinna i tradycyjna. Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Poświęcenie dewocjonaliów na niedzielnej Mszy św. godz. **11.30** (X, XII, II, IV).

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. **19.00**; poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między **17.00** a **19.00** (sala nr 10).

SAKRAMENT CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie. Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii Świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.

Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do biura parafialnego приходzimy z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy św. (zwykle godz. **8.30** lub **9.30**) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA

Adoracja Najświętszego Sakramentu w pierwszą niedzielę miesiąca od godz. **14.00** do **18.00** i w każdy piątek od godz. **15.00** do **18.00**.

Nabożeństwo Maryjne Pierwszych Sobót: o godz. **8.30** Różaniec, Msza św. i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo powołaniowe w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą Świętą.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy Świętej.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej 13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy Świętej.

Nowenna do św. Antoniego we wtorki na Mszy św. o godz. **9.00**.

Nabożeństwo różańcowe w październiku: dla dzieci o godz. **16.30**, dla dorosłych po wieczornej Mszy Świętej.

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, po Mszy św. wieczornej; jak długo przynoszone są kartki wypominkowe.

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy Świętej oraz codziennie o godz. **15.00** w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: **Droga Krzyżowa** – piątek: dla dzieci o godz. **16.30**, dla dorosłych o godz. **17.30**; **Gorzkie Żale** – niedziela o godz. **17.00**

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza Święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. **13.00**

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. **13.00**

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza Święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej. Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. **16.00** do **17.30**

Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. **17.00** do **18.00**

Księgarnia parafialna: niedziela od godz. **9.30** do **13.00**

poniedziałek–piątek od godz. **13.00** do **18.00**

Rzymskokatolicka parafia NMP Królowej Pokoju
ul. Ojców Oblatów 1
54-239 Wrocław

tel. **71 793 6771 w. 46** (biuro parafialne)

fax: **71 793 6771 w. 30**

e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław
Nr rachunku **49 1240 1994 1111 0000 2496 8601**
Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego

CZUWANIE ZE ŚWIĘTYM OJCEM PIO – 15.09.2018

FOT. PIOTR JANICKI



NA ŚWIĘTYM WZGÓRZU OSOBOWICKIM – 15.09.2018 – 13.10.2018

FOT. ARCHIWUM OJCA ADRIANA I OJCA JAROSŁAWA



V NOC ŚWIĘTYCH

31 PAŹDZIERNIKA 2018

PARAFIA NMP KRÓLOWEJ POKOJU

18:00 EUCHARYSTIA

ŚWIĘTY PRZEWODNIK: STANISŁAW KOSTKA

PROCESJA
DO PARAFII ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ
NA KOZANOWIE

ZAKOŃCZENIE
Z UCAŁOWANIEM RELIKWII

NIE MOŻE CIEBIE
ZABRAKNAĆ!